



# TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907  
ISSN 1232-6534  
PKWiU 58.14.11.0

Nakład 4300 egz.

[www.tygodniksanocki.eu](http://www.tygodniksanocki.eu)

## Manewry

### „BUBISZARBA 2011”



str. 7

## A może morze



str. 10

## Bykowce mają sołtyskę



str. 11

## CYKLOKARPATY. Wystartuj!



str. 16

Co się stało z sanocką oświatą?

# Egzaminacyjna czkawka

Nasze szkoły szczerą się osiągnięciami sportowymi. Jako miasto zajmujemy czołowe miejsca w województwie i w licealiadzie, i w gimnazjacie, i w kategorii podstawówek. Dlaczego podobnych wyników nie osiągamy w nauce? Tegoroczne egzaminy na każdym poziomie kształcenia wypadły poniżej oczekiwań. Dystansuje nas już nie tylko Rzeszów czy Krosno, ale nawet Jarosław czy Brzozów.

– Od września zwiększymy liczbę godzin na innowacje przedmiotowe, aby nauczyciele mieli motywację i dodatkowe godziny dla danego przedmiotu – zapewnia Irena Penar, naczelnik wydziału edukacji UM.

Spotkałem tam wspaniałych ludzi, ale i takich, którzy w ogóle nie powinni uczyć. By oczyścić środowisko, wystarczyłoby znieść Kartę Nauczyciela. Ale kto się na to poważy, zwłaszcza przed wyborami? Nikt, bo nauczycie-



Na końcowy wynik składa się wiele czynników – talent i pracowitość ucznia, profesjonalizm i zaangażowanie nauczyciela, mądrość i wsparcie rodziców. Wystarczy, by zawiódł tylko jeden, a efekt może być krańcowo różny...

**JOANNA KOZIMOR**  
joanna-kozimor@wp.pl

Wnioski takie nasuwają się po analizie wyników sprawdzianu szóstoklasistów, testów gimnazjalnych oraz matur, opublikowanych przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną w Krakowie. Nader ciekawy to materiał, do lektury którego zachęcamy nie tylko nauczycieli i dyrektorów szkół. Nie wdając się w dyskusję, na ile (nie)skuteczny jest to próbnik jakości kształcenia, odniesiemy uśrednione wyniki Sanoka i rodzimych szkół do tych, które uzyskali uczniowie w innych podkarpackich miastach i powiatach.

### Poniżej oczekiwań

Więcej edukację na poziomie szkoły podstawowej sprawdzian szóstoklasistów okazał się dla większości sanockich uczniów dość trudny. Średni wynik 25,9 pkt był zaledwie o 0,1 wyższy od średniej wojewódzkiej. Najlepiej ze sprawdzianem poradzi sobie uczniowie SP2 (27 pkt) – jedynej, która osiągnęła poziom wysoki. Za dobry należy uznać także wynik „Czwórki” (26,4), ale pozostałe szkoły wypadły poniżej oczekiwań (SP1 – 25,6, SP3 – 25,3, SP6 – 24,3).

– Nie jesteśmy z tych wyników zadowoleni. Zważywszy, jak wiele zajęć pozalekcyjnych finansujemy, ile innowacji pedagogicznych wprowadzamy i na to, że tworzymy optymalne warunki pracy

dla wszystkich szkół podstawowych, oczekiwaliśmy znacznie lepszych efektów – podkreśla wiceburmistrz Marian Kurasz. – Będziemy to jeszcze analizować i wspólnie z dyrektorami zastanawiać się, jakie kroki podjąć.

A podjąć trzeba i to radykalne, bo choć dziś żadna z sanockich podstawówek nie spadła poniżej poziomu średniego, to do najlepszych nam daleko. Przeciętny szóstoklasista z Krosna uzyskał 27,8 pkt, z Mielca – 27,5, Jasła i Jarosławia – prawie 27, nawet Brzozów (26,3) okazał się lepszy od Sanoka. Dlaczego za miedzą tak nam „odjechali”? Dyrektorzy przyznają, że wyniki nie są satysfakcjonujące, ale zaraz potem przywołują tzw. trudności obiektywne: słabą klasę, specyficzne środowisko, zbyt małą liczbę orzeczeń z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, brak współpracy z częścią rodziców, zbyt mało pieniędzy na zajęcia dodatkowe.

Dyrektorzy deklarują, że przeanalizują wszystko dokładnie i wdrożą działania naprawcze. Niektórzy już to robią. – Podejmuję z nauczycielami indywidualne rozmowy. Dokonałam nawet w projekcie pewnych zmian kadrowych. Mam świadomość wszystkich czynników wewnętrznych i zewnętrznych warunkujących efekty nauczania. Uważam, że uczymy tak, żeby wykorzystać możliwości dziecka. A jest cała masa dzieci, które mają niski potencjał, ale test piszą taki sam jak te z potencjałem wysokim czy przeciętnym. Dla mnie miernikiem efektywności nauczania jest to, że matka ze łzami w oczach dziękuje mi za dziecko – mówi Lidia Mackiewicz-Adamska, dyrektor SP1.

– Wie pani, co jest największą bolączką polskiej oświaty? Karta Nauczyciela, która daje temu środowisku wyjątkowe przywileje. To ludzi psuje, tracą motywację do pracy. Mówię to jako były nauczyciel, który pracował w szkole wiele lat.

le to spory elektorat – podkreśla niedługojszy belfer, prosząc o anonimowość.

**DOKOŃCZENIE NA STR. 9**

**Okna i drzwi z klasą!**  
18 lat na rynku

**VIDOK**  
OKNA I DRZWI

[www.vidok.com](http://www.vidok.com)

PRODUCENT OKIEN I DRZWI  
Z PVC, DREWNA I ALUMINIUM

SANOK, ul. Jagiellońska 16,  
tel./fax 13/ 464 03 38

# Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

**GANIMY:** Stuzby odpowiedzialne za (nie)funkcjonowanie „Orlika” przy SP 4 na Wójtostwie. Otóż mało kto wie, ale tenże „Orlik” zamyka swoje podwoje już o godz. 17. I nic z tego, że są wakacje, że dzieci i młodzież mają mnóstwo wolnego czasu, że chciałby go jakoś zagospodarować. Nic z tego. Skazani są na wysiadanie pod blokami, gdyż obiekt sportowy, dla nich budowany, stoi zamknięty. A stoi zamknięty, gdyż podobno walczy o to niczym lew jeden z mieszkańców sąsiadującego z „Orlikiem” bloku, który nie może znieść jego sąsiedztwa. Widać w magistracie wszyscy mają go dość (tego pana, nie „Orlika”), skoro zdecydowano się ograniczyć czas otwarcia obiektu do godziny 17. Wydaje się, że korzystnym rozwiązaniem byłoby wykupienie panu polującemu na „Orlika” wczasów na okres całych wakacji, aby dzieciom z osiedla stworzyć możliwość wyhasania się na świeżym powietrzu. Ten wydatek na pewno by się opłacił i byłby w pełni uzasadniony. W imieniu młodzieży z Wójtostwa oczekivalibyśmy od władz miasta więcej odwagi i otwarcia „Orlika” do godziny 21. Tak jak przy SP 1.

**CHWALIMY:** SP ZOZ za aktywność, która ostatnio przejawiała się uruchomieniem w Sanoku Dziennego Oddziału Leczenia Uzależnień od Alkoholizmu. To kolejny duży krok naprzód w rozszerzaniu programów terapeutycznych prowadzonych przez Poradnię Leczenia Uzależnień, realizowanych pod nadzorem Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Warszawie. Oddział ma charakter otwarty, a okres terapii trwa 8 tygodni (we wszystkie dni powszednie od 7.30 do 14). Na każdym „turnusie” może przebywać 12 pacjentów. Działalność nowego oddziału finansowana jest przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

## Zapłaci za wandalizm

Do 5 lat pozbawienia wolności grozi 24-letniemu mieszkańcowi Sanoka, który po pijanemu uszkodził karoserię renaulta. Właściciel pojazdu oszacował straty na 4,5 tys. złotych.

Do zdarzenia doszło w ubiegły wtorek około godz. 22. Wezwani na miejsce policjanci szybko ustalili sprawcę, który został rozpoznany przez pokrzywdzonego. Wandalem okazał się 24-letni mieszkaniec Sanoka. Mężczyzna był pijany – miał ponad 1,5 promila alkoholu w orga-

nizmie. Zatrzymano go w policyjnym areszcie do czasu wytrzeźwienia i wyjaśnienia. 24-latkowi postawiono zarzut uszkodzenia mienia o znacznej wartości. Niebawem stanie przed sądem. Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi mu kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. /K/

## Wpadł przez „marychę”

Młody mieszkaniec Sanoka odpowie przed sądem za posiadanie środków odurzających. Mężczyzna został zatrzymany w ubiegłym tygodniu przez sanockich policjantów.

27-latkę namierzali funkcjonariusze wydziału kryminalnego. W trakcie przeszukania pomieszczeń w miejscu zamieszkania mężczyzny policjanci ujawnili środki narkotyczne w postaci marihuany, a także przedmioty służące do uprawy konopi. Zgro-

madzone dowody dały podstawę do postawienia młodemu sanoczaninowi zarzutu z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Zgodnie z nią za posiadanie środków odurzających i psychotropowych grozi kara pozbawienia wolności do lat 3. //



# Cuda na cmentarzu

Za sprawą niestrudzonych społeczników z Towarzystwa Opieki nad Starymi Cmentarzami odzyskują blask dwa niezwykle urody zabytkowe nagrobki na sanockim cmentarzu. Dopiero teraz widać, jakie wspaniałe dzieła sztuki niszczały na naszych nekropoliach! Co ciekawe, prace ratownicze prowadzone są unikatową na skalę polski metodą laserową.



Prace przy użyciu lasera wymagają używania specjalnych okularów i oznakowania miejsca. Na zdjęciu Kamila Wojtowicz ze swoim cud-urządzeniem i Ewa Filip, prezes Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami w Sanoku, za sprawą której dzieła się te wszystkie cuda.

Lasery stosowane są np. w przemyśle i medycynie od dawna. Znalazły także zastosowanie przy konserwacji dzieł sztuki. Metoda, mimo że od pierwszych prób upłynęło trzydzieści lat, wciąż jest jednak mało znana i rzadko stosowana. – Otacza ją jakaś aura tajemniczości – uśmiecha się Kamila Wojtowicz, konserwator sztuki,

kterą na zlecenie stowarzyszenia prowadzi prace renowacyjne przy dwóch nagrobkach zmarłych dzieci: Władysława Niedźwieckiego (1857 rok) i Maryana Truskowskiego (1890). W Polsce laserami dysponują prawdopodobnie tylko dwa ośrodki konserwatorskie, w tym Międzyuczelniany Instytut Konserwacji Zabytków przy ASP w War-

szawie, a bardzo nieliczni specjaliści pilnie strzegą swojego monopolu. – Wiem, że metodę stosowano przy oczyszczaniu Grobu Nieznanego Żołnierza i niektórych zabytków, wpisanych na listę światowego dziedzictwa UNESCO – opowiada pani Kamila, która po nieudanej próbie wypożyczenia lasera ze swojej macierzystej uczelni, nawiązała współpracę z firmą w Niemczech. I właśnie tam, po odbyciu szkoleniu sfinansowanego przez Podkarpacką Izbę Gospodarczą w Krośnie z funduszy unijnych, udostępniła jej urządzenie. Koszty wypożyczenia są niemałe – 900 euro na tydzień – ale, jak zauważa pani Kamila, świat idzie do przodu, również w dziedzinie konserwacji dzieł sztuki. – Obecnie jest to najbardziej bezpieczna dla zabytków metoda, gdyż działa tylko na powierzchni. Przy tradycyjnych metodach typu piaskowanie i środki chemiczne zawsze istnieje ryzyko uszkodzenia obiektu – tłumaczy.

Nagrobek dziewięcioletniego Władysława Niedźwieckiego jest już oczyszczony. Wygląda przepięknie, wyróżniając się urodą na tle tradycyjnych mogił. Dobiega też końca „laserowa kosmetyka” pomnika Maryanka, który w chwili śmierci miał jedenaście lat. Dawny blask oba pomniki odzyskują za dwa miesiące.

(jz)

## Song dla zabieganych

Wtorek. Wczesne popołudnie. Na środku płyty Rynku siedzi grupa młodych, roześmianych ludzi. Jeden z chłopaków gra na gitarze. Dziewczyny nucą, wpatrując się w zapisane kartki. Wakacyjni turyści? A może przedstawiciele jakiejś komuny? Nigdzie nie widać jednak „ofiarnego” kubka na datki...

Widok siedzących w kręgu postaci intryguje. Przechodzący obok zwalniają, taksując młodzież uważnie. Niektórzy nawet przystają. Czytają umieszczony na niewielkim kartonie napis. Uśmiechają się i – odchodzą. Jakby wolniejszym nieco krokiem...

Kim są członkowie kręgu? To nasi. Uczniowie sanockich szkół, w części – z harcerskim rodowodem. Dlaczego okupują środek Rynku? Bo robią happening. Dla wszystkich – tubylców i przyjezdnych – którzy są nadmiernie zabiegani w codziennym życiu.

– Akcję wymyślił nasz kolega. Zaproponował, żebyśmy usiedli na Rynku z transparentem: „Przysiądź się do nas – popatrz jak inni się spieszą”. W zeszłym roku nikt



Ci młodzi ludzie z pewnością nie będą nudzić się podczas wakacji.

się nie przysiadł, może w tym ktoś się zdecyduje... Mamy gitarę, śpiewamy piosenki biesiadne i szanty. Dobrze się bawimy. Za-

praszamy! – zachęcał Filip Moczarny, intonując „Morskie opowieści”.

Młodzi „antyspieszaczki” zapewnili, że będą kontynuować akcję. Choćby tylko po to, aby ktoś na chwilę zwolnił, przystanął i – uśmiechnął się. Nawet, jeśli

nie zdecyduje się przysiąść, to już będzie sukces. Akcja bardzo się nam podoba – gratulujemy pomysłu! /joko/

## Pięć osób rannych

Policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku, do którego doszło w niedzielne popołudnie na ul. Lipińskiego. W wyniku zderzenia trzech pojazdów do szpitala trafiło pięć osób.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący busem nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył sygnalizującego skręt w lewo samochodu renault. Ten zaś – w wyniku uderzenia – został wypchnięty na przeciwległy pas, gdzie zderzył się z nadjeżdżającym volkswagenem.

W wyniku karambolu pięć osób trafiło do szpitala – czworo podróżujących renaultem i pasażerka vw. Z piętnastu osób jadących busem z Leska do Krakowa żadna nie doznała obrażeń. Pasażerowie tego pojazdu przesiedli się do innego samochodu podstawionego przez przewoźnika i udali się w dalszą podróż.

Kierujących przebadano pod kątem obecności alkoholu w organizmie. W chwili zdarzenia wszyscy byli trzeźwi. Karambol całkowicie zablokował drogę – przerwa w ruchu trwała ponad 1,5 godziny. W tym czasie policjanci kierowali pojazdy na wyznaczone objazdy. /K/



Policjny bilans minionego tygodnia to 240 interwencji, w tym 57 publicznych, 30 domowych, 14 dotyczących kradzieży, 3 – uszkodzenia mienia oraz 17 związanych z kolizjami. W Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych osadzono 22 delikwentów.

## Tyrawa Wołoska

\* Nieznany sprawca ukraść 20 sztuk metalowych rur z prywatnej posesji w Załużu. Kradzież miała miejsce 6 bm.

## Gmina Zagórz

\* W sobotę (9 bm.) doszło do włamania do kiosku Ruch przy ul. Piłsudskiego w Zagórz. Łupem złodzieja, który wybił szybę wystawową, padło... 6 paczek papierosów o wartości około 60 zł. \* Dwa portfele z dokumentami skradziono (10 bm.) z wnętrza mercedesa zaparkowanego w Czarszynie. Złodziej dostał się do wnętrza pojazdu po wybieniu szyby.

## Zarszyn

\* W trakcie kontroli drogowej (9 bm.) mitsubishi policjanci ujawnili, że 31-letni mieszkaniec Leska kieruje pojazdem mimo sądowego zakazu.

## Kierowcy na promilach



W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano 9 pijanych kierowców, z których 6 kierowalo jednoślada. Byli to: na ul. Lipińskiego – 32-letni Paweł G. (1,953 promila alkoholu); na ul. Robotniczej – 27-letni Łukasz D. (1,953); w Bukowsku – 40-letni Grzegorz K., motorower (2,184); w Długiem – 50-letni Piotr W. (2,667) oraz 61-letni Roman T. (0,756); w Posadzku Zarszyńskiej – 64-letni Roman Ż. (0,966). Nietrzeźwym amatorami czterech kółek okazali się: na ul. Przemyskiej – 43-letni Krzysztof B., fiat (2,667); w Nadolanach – 30-letni Stanisław P., ford (2,142); w Załużu – 25-letni Dariusz W., sądowy zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi do 2015 r., fiat (3,003).

## Namierzili złodzieja

Do pięciu lat pozbawienia wolności grozi 32-letniemu obywatelowi Rosji, który w ubiegłym tygodniu ukraść 24-letniej sanoczanke telefon komórkowy o wartości około 2000 złotych. Odzyskany aparat wróci do właścicielki.

Do kradzieży doszło w poniedziałek, 4 bm. W wyniku podjętych czynności policjanci prewencji już następnego dnia ustalili i zatrzymali jej sprawcę. Złodziejem okazał się 32-letni obywatel Rosji, chwilowo przebywający na terenie Sanoka. Skradziony przezeń telefon został odzyskany.

Mężczyzna przyznał się do popełnienia kradzieży. Zgodnie z polskim prawem grozi mu kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. /K/

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.  
 Redaktor naczelny: Marian Struś.  
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.  
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.  
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.  
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

# Żywiół poszalał

Podtopione drogi i pola, powalone drzewa, uszkodzone przepusty i linie energetyczne, zalane budynki – to bilans nawałnicy, jaka przeszła nad powiatem sanockim w ubiegły piątek. Spływające z nieba potoki wody w połączeniu z gwałtownymi wichurami sprawiły, że niektóre miejsca w krótkim czasie zaczęły przypominać krajobraz po bitwie.



Osuwisko na zagórskiej Dolinie powstało przed rokiem, ale każda większa ulewa potęguje zagrożenie.

Strażacy interweniowali ponad 30 razy, a usuwanie skutków kataklizmu trwało aż do poniedziałku. – Teren był bardzo rozległy, od Komańczy po Pakoszówkę. Najczęściej wzywano nas do wypompowania wody z zalanych piwnic, usuwania powalonych drzew, udrażniania przepustów drogowych – wyjaśnia kpt. Grzegorz Oleniacz, rzecznik sanockiej PSP.

Skutki nawałnicy najmocniej odczuła gmina Komańcza – w Smolniku żywiół uszkodził kopułę miejscowej cerkwi, linię energetyczną oraz połączył dachową jednego z domów, w Moszczanicy doszło do podtopienia drogi. Chwile grozy przeżyli mieszkańcy Oslawicy, gdzie minitrawa powietrzna naruszyła ścianę szczytową oraz kominy budynku, zamieszkałego przez 10 rodzin.

Evakuowano wszystkich 29 lokatorów, którzy noc spędzili w szkole w Nowym Łupkowie oraz u krewnych. Do swoich mieszkań wrócili dopiero po rozbiórce kominów. Bez nich pozbawieni są jednak ciepłej wody.

rozszczelnienia poszycia dachu doszło do zalania pomieszczeń na górnej kondygnacji. Spore straty są w infrastrukturze drogowej. Obfite opady zwiększyły też zagrożenie związane z osuwiskiem na Dolinie. Gmina przygotowuje projekt jego zabezpieczenia – pytanie, czy zdąży... W jezioro zamienił się stadion w Czaszynie. Dzięki determinacji strażaków OSP oraz mieszkańców udało się go osuszyć i przeprowadzić niedzielny festyn parafialny. – W naszej gminie straty sięgają 3,3 mln złotych. Chcemy jak najszybciej wystąpić do wojewody o środki powodziowe – mówi Zbigniew Tarnawa, kierownik referatu rozwoju i gospodarki komunalnej w zagórskim UMiG.

Szkody szacuje też gmina Sanok – sięgną one około 100 tys. zł. W Pakoszówce, Jurówcach, Strachocinie podtopione zostały pola, podmyte drogi, ucięta drzewostan. – W Srogowie Dolnym przeszła minitrawa powietrzna, która wyrwała z korzeniami kilka potężnych drzew. Parę metrów w bok i poszłyby też budynki mieszkalne – mówi wójt Mariusz Szmyd.

Nawałnica nie oszczędziła też Sanoka. Na cmentarzu komunalnym spadające drzewo uszkodziło nagrobek, na Olchowcach „poleciały” 3 lipy, ucierpiał też drzewostan i alejki w parku. Kilka dróg ma rozmytą podbudowę, zamulony został rów odwadniający na ul. Słowackiego. Łączne straty przekroczyły 240 tys. zł. (joko)

## I Ty możesz potrzebować

Jak zawsze w okresie wakacji – gdy „zawieszają” swoją działalność Kluby Honorowych Dawców Krwi, z powodu urlopow i zakamienionych szkieletów – brakuje krwi. Tym bardziej, że zdarza się więcej wypadków i większe też są potrzeby. Stąd też inicjatywa burmistrza miasta, wspierana przez Oddział Terenowy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolęcznictwa – w ramach akcji KREW 2011 Fundacji VOTUM – przeprowadzenia akcji pobierania krwi. Odbędzie się ona 16 lipca

(sobota) w Sali Herbowej Urzędu Miasta, w godzinach 9-13. Jak podkreśla Agnieszka Frączek, rzecznik prasowy urzędu, krew zostanie przeznaczona dla chorych leczonych w SP ZOZ Sanok. Wesprze ją także Podkarpackie Bractwo Motocyklowe, które będzie na Rynku prezentowało swoje motocykle, o godz. 11.

Zachęcamy gorąco do wzięcia udziału w tej szlachetnej akcji. Krew może być potrzebna każdemu z nas, w każdej chwili. Przekonał się o tym jeden z naszych

Czytelników, pan Paweł, którego ojciec miał wypadek komunikacyjny w czerwcu tego roku. – Tato z ciężkimi obrażeniami, m.in. głowy, został przewieziony do szpitala w Sanoku, gdzie przebywa dotąd na Oddziale Intensywnej Terapii. Już od ponad trzech tygodni jest nieprzytomny, a jego stan określany jest jako ciężki. Ma bardzo dobrą opiekę, a lekarze robią co tylko mogą, żeby uratować mu życie i zdrowie. Do tej pory otrzymał ponad pięć litrów krwi i cały czas, co kilka dni, otrzymuje ją

dla wzmocnienia organizmu. Jest to naprawdę niezwykły i bezcenny dar, którego nie można niczym zastąpić, nawet bezgranicznym oddaniem i wysiłkiem najlepszych lekarzy – podkreśla pan Paweł, dodając, że za oddanie krwi nie otrzymamy zapłaty, ale uczucie, że dzięki niej ratujemy życie innemu człowiekowi, jest wspaniałe. – Tym człowiekiem może być nasz tato, mama, siostra, brat, wujek, kolega. Każdy z nas może się znaleźć w sytuacji, że będzie tego daru potrzebował najbardziej – podsumowuje pan Paweł. Podpisujemy się obiema rękami! (z)

## Zmiany w centrum

Na zagospodarowanie tej części centrum miasta przyszło sanoczanom czekać wyjątkowo długo. Ale wreszcie się doczekali. Przy ulicy Feliksa Gieli rośnie obiekt handlowo-usługowy o powierzchni handlowej nieco ponad 1000 m kw. Jego inwestorem jest EMPERIA HOLDING, jedna z największych grup handlowych. Wykonawcą inwestycji jest firma Elpro z Lublina.



Budowa obiektu handlowo-usługowego przy ul. Feliksa Gieli wyszła spod ziemi. Czy rzeczywiście w tym roku będziemy tam robić zakupy?

Wznoszony obiekt będzie budynkiem dwukondygnacyjnym, przy czym pierwszą kondygnację – w znacznej części w strefie podziemnej – zajmie parking samochodowy na 80 miejsc. Natomiast główna kondygnacja na całej swej powierzchni zaprojektowana została jako sala sprzedaży o łącznej powierzchni 650 m kw. Znajdzie się tam główna sala sprzedaży oraz 11 stoisk mniejszych powierzchniowo, różnych branż. Jak udało się nam ustalić nieoficjalnie, wiodącą firmą handlową będzie popularna STOKROTKA, a obok niej niemiernie znany ROSSMANN i nieco mniej znany EUROSKELEP.

Główne wejście do nowego supermarketu zlokalizowane zostało od strony ulicy Feliksa Gieli, natomiast wjazd i wyjazd na parking także od strony wschodniej, tyle że w dolnej części obiektu.

Jak wynikało z zapewnień inwestora składanych władzom miasta, świąteczne zakupy przed Bożym Narodzeniem 2011 roku sanoczanie będą robić już w nowym supermarkecie. emes

## Wyłowili z Sanu desperatkę

Sukcesem zakończyła się akcja ratunkowa prowadzona przez sanockich policjantów i strażaków we wtorkowy poranek na Sanie. Wyłowiona z wody 47-letnia sanoczanka, która prawdopodobnie próbowała targnąć się na własne życie, trafiła pod opiekę lekarzy.

Do zdarzenia doszło przed godz. 8 w rejonie ul. Królowej Bony. Anonimowy rozmówca poinformował dyżurnego sanockiej KPP o dziwnie zachowującej się kobiecie, która weszła do wody i prawdopodobnie potrzebuje pomocy. Na miejsce natychmiast skierowano patrol policyjny, wezwano również straż pożarną oraz pogotowie ratunkowe.

Funkcjonariusze zastali desperatkę na środku rzeki. Próbowali nawiązać z nią kontakt, ale nie reagowała. Sytuacja stawała się coraz bardziej niebezpieczna. Apogeum dramatu nastąpiło w chwili, gdy z powodu silnego nurtu rzeki kobieta straciła rów-

ta była bardzo agresywna. Kopała, biła i gryzła, krzycząc przy tym wniebogłosy. Za nic nie chciała wyjść z rzeki. Widać było, że ma jakieś zaburzenia psychiczne. Obawialiśmy się, żeby się nie rzuciła do wody. Przy tak silnym nurcie – nawet płynąc łodzią – wyłowilibyśmy ją nie wcześniej jak w Międzybrodziu – podkreśla kpt. Grzegorz Oleniacz, rzecznik prasowy sanockiej PSP.

Po dłuższej szarpaninie (w jej wyniku strażacy stracili radiotelefon, który wpadł do wody) desperatkę udało się obezwładnić poprzez nałożenie koła ratunkowego, przy pomocy którego doholowano ją do brzegu. Wyzię-



Wbrew pozorom akcja wcale nie należała do łatwych.

nową, przewróciła się i zaczęła topić. Na pomoc ruszył jeden z policjantów prewencji, który wyłowił 47-latkę z wody, a następnie asekurował do chwili przybycia strażaków. Dwóch z nich weszło do rzeki z zamiarem przetransportowania desperatki na brzeg, ale okazało się to niemożliwe wobec jej zdecydowanego sprzeciwu. Wówczas do akcji wkroczyli kolejnych dwóch ratowników w woderach i kapokach. – Kobie-

tioną mocno agresorkę przewieziono następnie karetką pogotowia do szpitala i przekazano pod opiekę lekarzy.

W trwającej kilkadziesiąt minut akcji wzięto udział kilku policjantów oraz 11 strażaków sanockiej PSP, którzy poza woderami i kapokami mieli do dyspozycji 3 wozy strażackie i łódź. Jakie były motywy działania 47-letniej sanoczanki, wyjaśni wszczęte postępowanie. /jot/

## Park inwestycyjny na Olchowcach?

Władze miasta podjęły inicjatywę, aby w dzielnicy Olchowce powstał 80-hektarowy areal, który można by przeznaczyć pod inwestycje. Rada Miasta jednomyślnie opowiedziała się za zmianą „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania m. Sanoka, która umożliwi tworzenie takiej strefy.

– Sanok w chwili obecnej nie ma oferty dla inwestorów w postaci dużych obszarów, które mogłyby one wykorzystywać pod planowane inwestycje. Tereny w okolicach ulicy Okulickiego, ze względu na konfigurację terenu, nie są dla nich atrakcyjną ofertą, gdyż ogromnie podrażają koszty związane z ich niwelacją. Oni potrzebują terenów płaskich – wyjaśniał zamiar przystąpienia do zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego” wiceburmistrz Ziemowit Borowczak. Akceptację projektu uchwały w tej sprawie uznał za początek drogi do utworzenia płaskiej strefy przeznaczonej pod obszar potencjalnego rozwoju produkcji i usług. Dzisiaj są to obszary otwarte, zwane popularnie rolnymi. Ich areal wynosi blisko 80 hektarów.

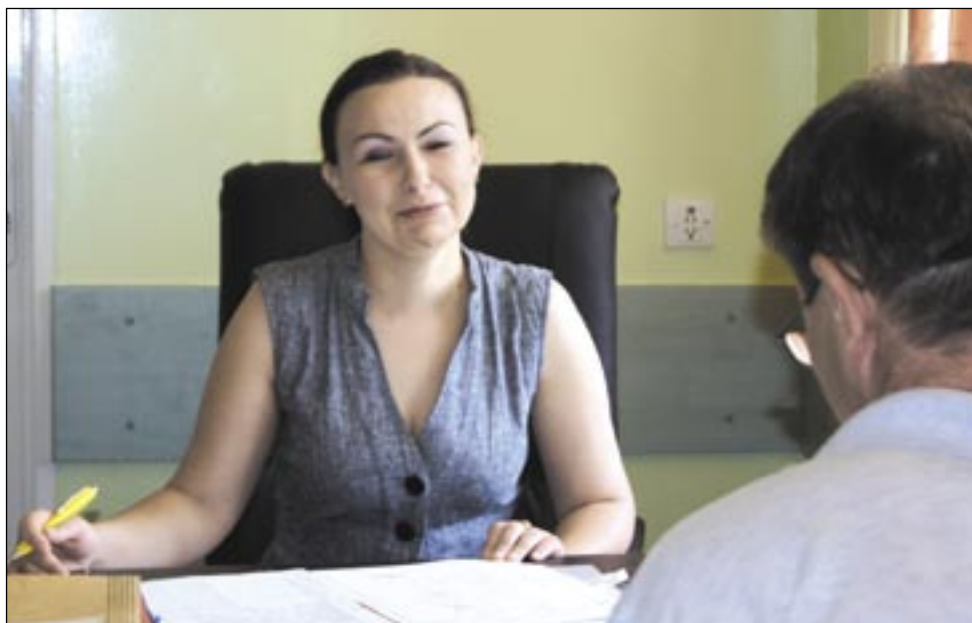
Trzy komisje, które zajmowały się tematem, pozytywnie odniosły się do podjętej inicjatywy. Jedynie komisja finansowo-gospodarcza zwróciła uwagę na trudności w realizacji przedsięwzięcia. – Dużą część tego arealu stanowią tereny prywatne, stąd mogą wynikać problemy z ich pozyskaniem – stwierdziła Teresa Lisowska, przewodnicząca komisji. W dyskusji radny Łukasz Woźniczka wyraził duże zadowolenie, że udało się jeszcze znaleźć tak duży areal, nadający się pod inwestycje, a zrazem zdziwienie, że przez tyle lat nie został on odkryty. – Ale może to i dobrze. Jak inne miasta nie będą już miały nic do zaoferowania, Sanok wyciągnie swojego asa atutowego – powiedział.

emes

**CF**  
city fashion  
Sezonowa wyprzedaż  
tylko do 1.08.2011 r.  
do -50%  
Najmniejszych kolekcji włoskich firm  
UNISONO  
POIS  
RINASCIMENTO  
Sanok, ul. Lipińskiego 95  
www.fashion.sanok.pl  
CZYTELNIKU ZGŁOŚ SYGNAŁ!  
13-464-27-00

# Postęp w leczeniu uzależnień

Od 1 lipca w sanockim SP ZOZ działa Dzienny Oddział Leczenia Uzależnień od Alkoholu. Jest oddziałem otwartym. Okres terapeutyczny trwa 8 tygodni, a z terapii korzysta 12 osób. Po dwóch miesiącach zmieniają ich inni.



Dzienny oddział leczenia uzależnień od alkoholu to jest postęp, ale my już myślimy dalej. W przyszłym roku chcielibyśmy wprowadzić terapię pogłębioną, a także zająć się innymi uzależnieniami np. od nikotyny, internetu, czy hazardu - mówi kierownik oddziału Nina Bober

**MARIAN STRUŚ**  
marian-strus@wp.pl

Kierownik oddziału p. Nina Bober, psycholog, jest bardzo zadowolona z powstania kolejnej formy leczenia uzależnień. – To cenne wzbogacenie naszej oferty terapeutycznej. Dziś już możemy polecić naszym pacjentom leczenie w poradni, w oddziale dziennym, bądź też kierować ich do Krosna, gdzie funkcjonuje całodobowy oddział, w którym lecze-

nie trwa 6 tygodni – mówi pani kierownik.

Początkowo była niepewność jak nowy oddział zostanie przyjęty przez środowisko uzależnionych, czy będą chętni. Szybko jednak okazało się, że chętnych do poddania się nowej formule terapii jest wielu. Pierwsza dwunastka zarejestrowała się w ciągu kilku dni, teraz na miejsce czeka już kolejnych siedmiu. – Myślę, że jest to już efekt naszej pracy w poradni uzależnień, gdzie zachęcamy pacjentów, aby dali so-

bie szansę. My im tłumaczymy, że jest to choroba nieuleczalna, ale że można ją zatrzymać. Ważne, żeby ci ludzie znaleźli

nego. Pierwsze dwa takie przypadki skutkują rozmowami z terapeutą, trzeci kończy się skreśleniem z listy i odesłaniem do dalszego leczenia w poradni. Jego miejsce zajmuje ktoś inny. – Jeszcze nie mieliśmy takiego przypadku, a nasi pierwsi pacjenci sprawują się wzorowo – podkreśla pani kierownik oddziału. Od godz. 9 do 13 prowadzone są zajęcia terapeutyczne, z przerwą na posiłek. Każdy pacjent ma indywidualny program terapeutyczny, a nad jego realizacją czuwają terapeuci. Po zakończonym 8-tygodniowym turnusie chętni będą mogli skorzystać z tzw. terapii pogłębionej w ramach grupy nawrotów oraz z treningów zachowań abstyneckich, będących nauką jak sobie radzić z głodem alkoholowym.

wartości w swoim życiu, żeby się mieli czego uchwycić. Powstał oddział ma ich umocnić w terapii – tłumaczy Nina Bober.

Każdego dnia zajęcia rozpoczynają się o godz. 7.30 i trwają do godz. 14. Od 7.30 do 9 odbywa się zebranie społeczności, w trakcie którego prowadzone są rozmowy z lekarzem psychiatrą (Sabina Polańska), wyrywkowo sprawdzany jest stan trzeźwości. W przypadku stwierdzenia nietrzeźwości, pacjent odsyłany jest do swego terapeuty indywidual-

Uruchomienie dziennego oddziału uzależnień jest niewątpliwie osiągnięciem sanockiego SP ZOZ. Jak twierdzi pani kierownik Nina Bober, nie byłoby ono możliwe, gdyby nie wsparcie kierownictwa, a także pomoc gmin z terenu powiatu. – To w dużej mierze dzięki nim mogliśmy wdrożyć programy terapeutyczne. Toteż z satysfakcją możemy im odpowiedzieć: jesteście gotowi i chcemy wam służyć. Skorzystajcie z naszej oferty – oznajmia. Dodaje przy tym, że oddział dzienny nie jest ostatnim celem. – Nie chcielibyśmy ograniczać się do leczenia uzależnień od alkoholu. Przed nami są jeszcze inne uzależnienia: od hazardu, od internetu czy nikotyny. Na razie nie mamy ku temu warunków, ale traktujemy to jako kolejne wyzwanie – oświadcza na zakończenie.

## Do finału daleko

Od dziewięciu miesięcy pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Sanoku toczy się śledztwo w sprawie nieprawidłowości w Młodzieżowym Domu Kultury. Z informacji uzyskanych przez „Tygodnik” wynika, że nieprędko można spodziewać się finału. – Sprawa jest skomplikowana, przede wszystkim czasochłonna i pracochłonna – zaznacza Romualda Władyka, zastępcza prokuratora rejonowego.

Jak już informowaliśmy, za- wiadomienie o przestępstwie wpłynęło pod koniec października ubiegłego roku. Złożył je Zarząd Powiatu Sanockiego po przeprowadzonej w placówce kontroli. Była ona skutkiem burzy, wywołanej przez instruktora z Przemyśla, zatrudnionego w MDK, który na łamach „Tygodnika Sanockiego” publicznie i głośno powiedział o tym, o czym mówiło się od lat, iż w placówce dzieją się skandaliczne rzeczy w sferze kierowania i zarządzania oraz traktowania pracowników. Był to kamyczek, który uruchomił lawinę – do redakcji „TS” zgłosiły się kolejne osoby, potwierdzając różne nieprawidłowości, łącznie z mobbingiem.

Kontrola ze starostwa uznała, że w MDK mogło dojść do szeregu przestępstw, efektem czego było zawiadomienie organów ścigania. – Na tym etapie śledztwo toczy się w sprawie, a nie przeciwko osobom – zaznacza Romualda Władyka. Prowadzący sprawę

do okoliczności mającej znaczenie prawne przez funkcjonariusza publicznego. Zagrożone są one karą do pięciu lat pozbawienia wolności. – Przedmiotowy zakres śledztwa obejmuje zbadanie nieprawidłowości w prowadzeniu dokumentacji w MDK w latach 2008-2010, nieprawidłowości związanych z dokumentacją placową pracowników oraz naruszenie praw pracowniczych poprzez zawieranie niekorzystnych umów o pracę – wyjaśnia nasza rozmówczyni.

Zebrała do tej pory dokumentacja liczy 800 stron, zebranych w cztery tomy. – Po przesłuchaniu wszystkich świadków i zaznajomieniu się z dokumentacją będą wnioskowane dalsze czynności. Niewykluczone, że konieczne będą specjalistyczne ekspertyzy, m.in. z zakresu pisma ręcznego porównawczego i konfrontacja świadków – dodaje Romualda Władyka. Może wydłużyć to śledztwo o kolejne miesiące, gdyż na opinie grafo-



MDK znalazł się na celowniku śledczych jesienią ubiegłego roku. Czy sprawa znajdzie swój finał w sądzie, pokażą najbliższe miesiące

prokurator bada, czy nie doszło do przestępstwa w związku z art. 231 par. 1 Kodeksu Karnego – naruszenia bądź przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, art. 270 par. 1 – podrabiania dokumentów i 271 par. 1 – wystawiania dokumentów w których poświadczają się nieprawdę co

loga czeka się czasem kilkanaście tygodni. Mogą też pojawić się dodatkowe wątki, a zakres śledztwa ulec rozszerzeniu. Wynika z tego, że obecnie trudno nawet w przybliżony sposób mówić o terminie zakończenia sprawy czy ewentualnego postawienia zarzutów konkretnym osobom. (jz)

## Wpuszczony w... dywan

Niefrasobliwość i nadmierne zaufanie do obcych osób nierzadko owocuje nader przykrymi konsekwencjami. Przekonał się o tym w ubiegłym tygodniu 79-letni mieszkaniec powiatu sanockiego.

W ubiegłą środę (6 bm.) około godz. 13. do domu starszego człowieka weszły dwie kobiety – prawdopodobnie narodowości romskiej. Oferowały do sprzedaży dywany. Mężczyzna odmówił zakupu i – niczego nie podejrzewając – wrócił do swoich zajęć domowych. Dopiero po pewnym czasie zorientował się, że z portfela przechowywanego w meblościance zniknęło 4800 złotych. Wówczas powiadomił policję.

Przestrzegamy mieszkańców przed wpuszczaniem do swoich mieszkań nieznanym

osób. Jeżeli zauważymy kogoś, kto wzbudzi nasze podejrzenie, nie bójmy się zadzwonić na numer alarmowy policji 997. Apel ten kierujemy zwłaszcza do ludzi starszych oraz samotnie mieszkających, którzy bardzo często stają się ofiarami oszustów i złodziei – podkreśla st. sierż. Monika Hędrzak z sanockiej KPP.

Osoby, które posiadają informacje mogące przyczynić się do ustalenia sprawców powyższej kradzieży, proszone są o kontakt pod numerami tel. 13 465-73-10 lub 997. /jot/

## Zostawcie w spokoju maluchy!

Prawie 350 tysięcy podpisów pod obywatelskim projektem ustawy oświatowej zebrali rodzice, którzy nie godzą się na obowiązkowe posyłanie sześciolatków do szkół. Akcja cieszyła się zainteresowaniem także w naszym mieście – udało się zebrać kilkaset podpisów.



Nie wypychajmy małych dzieci do szkoły na siłę.

Akcję wymyśliło Stowarzyszenie i Fundacja Rzecznik Praw Rodziców, a odzew był niezwykle żywy. Włączył się także Sanok, gdzie koordynowała akcję Agnieszka Jungiewicz, dyrektorka Szkoły Języków Obcych 8 Plus i mama pięciolatka. – Wystąpiłam do organizatorów około czterysta podpisów – informuje. Zbierano je wśród rodzin, znajomych, podczas pikniku w Przedszkolu nr 4. Podpisane listy przynosiły też do szkoły różne osoby. Niektóre zebrały nawet po 100 podpisów. – Widać, że

świadomość obywatelska jest coraz większa. Mamy nadzieję, że opinia rodziców wpłynie na parlamentarzystów i „dadzą spokój” sześciolatkom albo przygotują takie rozwiązania systemowe, przede wszystkim odpowiednie przygotowanie szkół i kadry, że posłanie małych dzieci do szkoły nie będzie wiązało się z niebezpieczeństwem i ryzykiem – podsumowuje pani Agnieszka.

Podpisy w Sanoku zbierała także księgarnia „Niepokalana”. (jz)

## O przyszłości Podkarpacia w Brukseli

W Brukseli doszło do podpisania listu intencyjnego w sprawie strategii rozwoju społeczno-gospodarczego Polski Wschodniej do roku 2020.

29 czerwca br. w Domu Polski Wschodniej w Brukseli Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska oraz pięciu marszałków województw Polski Wschodniej, z udziałem europarlamentarzystów: Elżbiety Łukacjewskiej i Czesława Siekierskiego, podpisali list intencyjny, określający zasady współpracy przy aktualizacji Strategii rozwoju społeczno-gospodarczego Polski Wschodniej do roku 2020. Podjęcie prac nad Strategią w przededniu debaty o przyszłości Unii Europejskiej to wspólny głos o potrzebie kontynuacji wsparcia, które w ostatnich latach otrzymała Polska Wschodnia. Warto podkreślić, że jest to kolejny ważny głos w dyskusji nie tylko o przyszłość tego makroregionu, ale także Euroregionu Karpackiego.

– Opracowanie nowej Strategii, opartej o rzetelne priorytety oraz spójnej ze strategią UE-Europa 2020, jest niezbędne do negocjacji nowych warunków wsparcia i utworzenia nowego programu operacyjnego dla Polski Wschodniej. Dodatkowo łączy wysiłki polskiego rządu i samorządów terytorialnych w określeniu nowych kierunków rozwojowych i promocji nie tylko Podkarpacia, ale całej Polski Wschodniej – stwierdziła Elżbieta Łukacjewska.

– Przygotowanie dobrej i spójnej strategii, ze wskazaniem słabych i mocnych stron oraz określeniem priorytetów, pozwoli na szybki rozwój tej części Polski, a przede wszystkim będzie ważnym głosem w dyskusji nad nową perspektywą budżetową do 2020 roku – dodaje europosłanka z Podkarpacia. s

Serdeczne podziękowania wszystkim,  
którzy tak licznie uczestniczyli  
w ostatnim pożegnaniu  
śp. Melchiora Marcinika  
składa



Rodzina

# To było fascynujące

Zakończyła się pierwsza, sanocka część prac nad rekonstrukcją zabytkowego dachu XVII-wiecznej synagogi z Gwoźdźca. Prace trwały przez część maja i cały czerwiec i były prowadzone przez międzynarodowy zespół historyków, architektów, studentów i artystów zajmujących się klasycznym rękodziełem drewnianym. Osiągnięty efekt zadawała autorów projektu, jak i samych wykonawców.



Praca, jaką wykonała międzynarodowa ekipa w ramach projektu „Gwoździec. Rekonstrukcja”, jest imponująca. Szkoda, że ulewny deszcz nie pozwolił zaprezentować jej w całej okazałości.

Na sanocki finał przybyli do Muzeum Budownictwa Ludowego: koordynujący projekt ze strony Muzeum Historii Żydów Polskich Robert Supel, dyrektor wykonawczy ds. wystawy głównej Barbara Kirshenblatt-Gimblett, burmistrz Sanoka Wojciech Blecharczyk oraz dyrektor MBL Jerzy Ginalski. Obecna była także p. Irene Platke, donatorka, której projekt „Gwoździec. Rekonstrukcja” zawdzięcza wsparcie

finansowe. Spotkali się oni z p. Laurą Brown z Handshouse Studio oraz z bezpośrednimi wykonawcami projektu, w tym z zespołem cieśli z The Timber Framers Guild z Alicie Spence na czele. Warto nadmienić, że łączna ilość osób pracujących przy powstawaniu repliki dachu synagogi oscylowała wokół setki. Wszystkim należą się szczególne podziękowania za zaangażowanie i uzyskany olśniewający wprost efekt.

– Elementy składowe dachu czekały na złożenie w jedną całość. Niestety, z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych nie było to możliwe. Ograniczono się więc do symbolicznego wbicia kołków, wykorzystywanych tradycyjnie do łączenia elementów w starej architekturze drewnianej i podniesiono jedną dużą część konstrukcji. Z powodu ulewy nie zdjęto też namiotu z dolnej kondy-

gnacji, gdyż chronił on deskowane sklepienie, element szczególnie wrażliwy na wilgoć – wyjaśniał odstępstwa od scenariusza zakończenia prac Robert Supel, dyrektor projektu wykonania wystawy MHZP.

W trakcie pamiątkowego zdjęcia, z konstrukcją w tle, odbyły się okolicznościowe przemówienia, gratulacje i podziękowania dla wszystkich zaangażowanych w projekt. Burmistrz Wojciech Blecharczyk i dyrektor MBL Jerzy Ginalski dziękowali za wybór Sanoka na miejsce realizacji tak wspaniałego i niezwykłego projektu. Laura Brown z Handshouse Studio odzyskała się gospodarzom za serdeczne przyjęcie i życzliwą atmosferę, jaka ich otaczała w Sanoku. – To dzięki wam, w jakiejś mierze, niedługo świat będzie mógł obejrzeć przykład wspaniałej sztuki i architektury, część bogatego polsko-żydowskiego dziedzictwa kulturowego – powiedziała.

Kontynuacją warsztatów w sanockim skansenie będzie teraz cykl warsztatów malarskich. Odbędą się one w tym roku i w następnym w oryginalnych synagogach w ośmiu różnych miejscach Polski. Tegoroczna tura warsztatów właśnie rozpoczęła się w Rzeszowie, wkrótce wystartują kolejne w Krakowie i Wrocławiu. Każdy z ośmiu paneli sklepienia dachu będzie tam ozdabiany polichromią. W przyszłym roku całe dzieło trafi do Muzeum Historii Żydów Polskich na warszawskim Muranowie.

Marian Strus

## Folklor pod parasolami

Choć pogoda okazała się niezbyt łaskawa dla organizatorów i uczestników I Zjazdu Kapel Ludowych w Dolinie Sanu, w pierwszą niedzielę lipca mrzygłodzki rynek tętnił śpiewem i tańcem.

Schowana pod parasolami publiczność – jakby na przekór kapryśnej aurze – gorąco oklaskiwała występujące kapele, które zaprezentowały tradycyjny folklor wsi podsanockiej, Rzeszowszczyzny oraz Pogórza Dynowskiego. Na plenerowej scenie zaprezentowali się kolejno: „Górczanie” z Górek, „Przepióreczka” z Dydni, „Kamraty” z Sanoka, „Lisznianie” z Lisznej, „Warzanie” z Wary oraz „Rymanowianie” z Rymanowa. Z aplauzem przyjęto także występ uczniów Szkoły Podstawowej w Mrzygłodzie, którzy popisali się pięknym krakowiakiem w ludowych strojach.

O strawę dla ciała zadbały Koła Gospodyń Wiejskich z Hłomczy, Łodziny, Dobrej, Dębnej, Tyrawy Solnej i Mrzygłodu, które kusily smakowitymi potrawami z regionalnej kuchni. Do pełni szczęścia brakowało tylko słońca...

Organizatorzy – wójt gminy Sanok, Gminny Ośrodek Kultury, Lokalna Grupa Działania Dolina Sanu oraz Stowarzyszenie Miłośników Mrzygłodu i Okolic – zapewniają, że impreza będzie miała charakter cykliczny i za rok na rynku w Mrzygłodzie znów pojawią się ludowe kapele z całego regionu.

/joko/



Mimo niepogody nie mogło zabraknąć uroczystego przemarszu wszystkich kapel.

## Dni Pogórza Dynowskiego

Od piątku do niedzieli (15-17 bm.) trwać będą zabawy i szaleństwa związane z dorocznymi DNAMI POGÓRZA DYNOWSKIEGO.

Dni... rozpoczną się w piątek o godz. 13 hejnałem miasta, po czym nastąpi uroczysty przemarsz orkiestr dętych OSP na teren ośrodka „Błękitny San”. A tam ciekawie zapowiada się występ zespołu „Bocca Della Verità” z Dynowa, znanego z poezji śpiewanej w oprawie muzycznej z pogranicza jazzu, rocka i bluesa. O 21.30 rozpocznie się pokaz tańców towarzyskich w wykonaniu Klubu Tańca Towarzyskiego z Rzeszowa, a o godz. 22 koncert zespołu ELEKTRYCZNE GITARY. Piątek zakończy festyn z brzozowskim zespołem „Kwarta Czysta”.

W sobotę, od godz. 9 do 18.30, program turystyczny, z promocją nowych ścieżek rowerowych. O godz. 19 rozpocznie się koncert zespołu „Postmortem” z Dynowa, pokaz tańca hip-hop,

a o godz. 20 wystąpi warszawski zespół MASALA, czyli polski kolektyw muzyczny grający muzykę fuzyjną (elektro-etno-ragga-punk-hip-hop). Po ich występie kolejna niespodzianka w postaci koncertu rockowego zespołu TYMON & TRANSISTORS.

W niedzielę od 14 do 17 program turystyczno-edukacyjny, z prezentacją stoisk wystawienniczych, a o godz. 20 zagra znakomity big band BRASS STANDARD JAZZ ORCHESTRA z Brzozowa. A na koniec organizatorzy zaproszą wszystkich na Biesiadę z zespołem BACKBEAT, który prezentuje stare, wielkie przeboje z lat 60. O godz. 23.30 rozświetli się niebo nad Pogorzem Dynowskim, a pokaz sztucznych ogni zakończy doroczne DNI POGÓRZA DYNOWSKIEGO emes

## „Czytam więc jestem...”

W sobotę 16 lipca o godz. 17 Telewizja Sanok pokaże pierwszą audycję z nowego cyklu: „Czytam, więc jestem. Rozmowy w Almi Decor”. Będzie to autorski program prowadzony przez dr. Tomasza Chomiszczaka, znanego literaturoznawcę, krytyka literackiego i tłumacza, stałego współpracownika „Tygodnika Sanockiego”. Obejrzelismy już przygotowaną na sobotnią premierę pierwszą z nich i jesteśmy przekonani, że znajdzie szerokie grono odbiorców. Szczegółowo do tego namawiamy.

Formuła nowego cyklu to 20-minutowe rozmowy autora programu z jednym z zaproszonych gości. Punktem wyjścia każdego z odcinków będą lektury najistotniejsze w życiu rozmówcy: dziecięce i dorosłe, ulubione i bul-

wersujące. – Materia literacka ma być jednak tylko pretekstem do szerszej rozmowy przeplatanej światem sztuki z prozą życia. W rozmowy będą także wplatane ciekawe wątki lokalne związane z tradycjami i dziedzictwem kulturowym

„małej ojczyzny” – wyjaśnił autor nowego cyklu „Telewizji Sanok”. Zapytany, kto znajdzie się w gronie jego pierwszych rozmówców, Tomasz Chomiszczak sprytnie uciekł się do ogólników, unikając nazwisk. – To będą osoby powszechnie w środowisku znane oraz te, które – odwrotnie – dopiero na „odkrycie” czekają, ale są wytrwałymi ambasadorami dobrej lektury – stwierdził.

Program „Czytam, więc jestem” ma spełniać dwa podstawowe cele: kulturalno-edukacyjny, czyli tworzenie mody na czytanie, popularyzowanie czytelnictwa i propagowanie dobrej literatury, a także publicystyczno-poznaw-

czy: odkrywanie na nowo znanych w środowisku osób z innej, nieznannej na ogół strony (prywatne fascynacje literackie i, szerzej, artystyczne).

Audycje „Czytam, więc jestem...” ukazywać się będą raz w miesiącu. Stałe miejsce prowadzonych rozmów to kawiarenka „Almi Decor” przy sanockim deptaku. Jesteśmy przekonani, że polubicie Państwo ten nowy cykl audycji i raz w miesiącu, dokładnie w każdą trzecią sobotę miesiąca, z przyjemnością zasiadać będziecie przed telewizorami, oczekując na Tomasza Chomiszczaka i jego gościa. Życzymy miłych wrażeń.

emes

## Deszczowa pogoda pasuje do moich obrazów

Od piątku w Galerii Sanockiej BWA można podziwiać obrazy Tomasza Bielaka, malarza, grafika i streetartowca.

Wernisaz otwierający wystawę pozwolił widzom dowiedzieć się czegoś więcej o artyście i jego dziełach. – To Beksiński przygotował lokalny grunt pod moje malarstwo – stwierdził Tomasz Bielak. Płótna powstawały około 3 lat. Warto zaznaczyć, że nie tworzą jednego cyklu, są raczej zbiorem wyselekcjonowanych stylizowanych dzieł. Charakterystyczną cechą monochromatycznych malowideł jest wynurzanie się z mrocznego tła postaci, które zajmują niewielką przestrzeń na płótnie. Posiadają one białe kontury, kontrastujące z ciemnością świata otaczającego je.

Artysta dodaje, że każdy z obrazów tematycznie odbiega od siebie, jednak istnieje łącząca je myśl przewodnia: pytania o to, kim jesteśmy i skąd przychodzimy. – Staram się w obrazach przekazywać odpowiedzi – mówi pan Tomasz. Według artysty to Frankenstein, filmowy bohater obecny na dwóch obrazach najlepiej odzwierciedla poruszane problemy. – Postać poszyciana z różnych „członków” pokazuje moje odpowiedzi na postawione sobie pytania – uzupełnia Bielak. Zaznacza również, że wyraża samego siebie w swoich dziełach. – Ważne jest to, co maluję – dodaje na koniec.



Twórczość Tomasza Bielaka przybliżyła uczestnikom wernisażu Joanna Szostak.

Tomasz Bielak ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Gdańsku. Jego prace, komentujące rzeczywistość, ukazują się co tydzień w „Dzienniku Bałtyckim” oraz w Lubelskim Informatorze Kulturalnym ZOOM. Obecnie jest jednym z trzech członków niefor-

malnej grupy malarskiej SAM im. Vincenta van Gogha. Grupa ta organizuje akcje artystyczne, poruszając się w kręgach sztuki krytyczno-społecznej.

Wystawę będzie można oglądać do 2 września 2011.

Aleksandra Piszko

## KINO SDK ZAPRASZA

„X-Men: Pierwsza klasa” to prawdziwy spektakl science-fiction, będący jednocześnie ciekawym thrillerem szpiegowskim. Dla „wtajemniczonych”, śledzącą głównie rozrywkę. W Kinie SDK tylko w sobotę i niedzielę o nietypowej porze – 14.30.

Najmłodszych widzów zapraszamy na barwną, żywiołową i bardzo pomysłową animację pt. „Auta 2”. Ta kolejna, bardzo udana, produkcja studia Pixar bije rekordy frekwencji

w kinach na całym świecie. W kinie SDK od piątku do środy, bez przerwy o tej samej porze: 17.

„Drzewo życia” – kino dla koneserów. Historia rodziny, tragedii – tak banalna, wielokrotnie eksploatowana przez różnorodnych, mniej lub bardziej utalentowanych twórców, tym razem staje się po prostu piękną historią. Bo w dobrym kinie nie chodzi przecież tylko o to, CO, ale przede wszystkim JAK opowiedzieć prawdę. W Kinie SDK od piątku do środy o godz. 19.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na każdy z filmów.

# A w niedzielę – Jarmark Ikon!

Stali bywalcy nie mogą się już doczekać. Ci, którzy jeszcze nie poczuli klimatu tej wyjątkowej imprezy, mają okazję nadrobić zaległości. Tylko dwa dni dzieli nas od dorocznego wydarzenia, którego sława sięga daleko poza sanockie oplotki. W najbliższą niedzielę odbędzie się 8. edycja Jarmarku Ikon, za przyczyną którego już od rana deptak i przyległe doń ulice zamienią się w targowe centrum sztuki i rękodziela.

Udział w imprezie zapowiedziało kilkadziesiąt wystawców z całej Polski, którzy oprócz malarstwa ikonowego zaprezentują ogromne bogactwo rodzimego rękodziela, w tym m.in. ceramikę,

Najmłodszych uczestników Jarmarku czeka nie lada gratka w postaci otwartych warsztatów ceramicznych prowadzonych przez pracownię „Angoba” z Czarnej. Milusińscy będą mogli



Na Jarmarku z pewnością nie zabraknie ikon, które co roku cieszą się dużym zainteresowaniem zwiedzających.

rzeźby, tkaniny, wyroby artystyczne z drewna, wikliny i lnu, oryginalną biżuterię i ozdoby, a ponadto – cieszące się zawsze dużym wzięciem – swojskie jado, miody pitne, nalewki, sery, regionalne wyroby wędliniarskie.

własnoręcznie pomalowane farbami wodnymi „zbiskwitowane” (wstępnie wypalone) gliniane figurki zwierzątek i zabrać je na pamiątkę. Artyści z pracowni w Czarnej przeprowadzą również pokaz malowania ceramiki tech-

niką majoliki. Zdobienie to polega na nanoszeniu barwnych wzorów uzyskanych z pigmentów mineralnych na surowym szklawie podkładowym. Technika ta zapewni nie tylko wyjątkową trwałość, ale – co bardzo cenią sobie twórcy – niezwykle efekty artystyczne.

Goście tegorocznego Jarmarku Ikon będą mogli zapytać również o tajniki warsztatu ceramika, poznać masy ceramiczne, szklawa, podstawowe techniki ceramiczne i zdobnicze. Dowiedzą się m.in., dlaczego nie można wypalać ceramiki w piekarniku oraz do czego przydaje się kurkuma i sok z buraków. Warsztaty i pokaz zaplanowano w 4 odsłonach, co 2 godziny, począwszy od 11.

Nie zabraknie występów artystycznych. Na plenerowej scenie ustawionej na Rynku wystąpią: znana i lubiana kapela Staśka Derenia, „Happy Quartet”, „Joke Ferajna” z Przemysła, „The Catalog” z Rzeszowa – a w roli gwiazdy – „Siwy Dym” z Rabki Zdroju, zespół znany sanocznom z niegdysiejszych Eurofolków w skansenie.

Organizatorzy zadbałi także o miłośników muzealiów. Oba sanockie muzea – MH i MBL – będzie można zwiedzić w tym dniu po niższej cenie.

Jak widać, atrakcji nie zabraknie i jeśli tylko nie zawiedzie pogoda, tegoroczna edycja Jarmarku powinna być równie udana jak poprzednie.

/joko/



## Pochwała kolejki

TOMASZ CHOMISZCZAK

Po niedawnym spotkaniu autorskim z pisarzem w Miejskiej Bibliotece Publicznej, pewien znajomy – zacna i znana postać w Sanoku – zaproponował, bym przypomnieli w jednym z moich felietonów o ważnej roli kolejek sklepowych. Przy czym chodziło mu o te dawne, socjalistyczne ogonki, bo dziś już przecież dość rzadko zdarza się nam czekać więcej niż parę minut na obsłużenie w jakimkolwiek sklepie.

Zważywszy na długą opozycyjną działalność mojego rozmówcy, może dziwić to zafascynowanie kolejkami PRL-u. Świadczyły one przecież o niewydolności systemu i nieudolności władz. Staliśmy pod sklepami spożywczymi (po wszystko) i mięsny (podobnie), pod kioskiem Ruchu (zyletki) i papierniczym (papier toaletowy). Wielodniowe – i wielonocne – posiedzenia zaliczano pod sklepami ze sprzętem AGD oraz meblowymi. Więc czym tu się zachwycać?

A jednak... Rzecz mianowicie w kulturotwórczej roli tego zjawiska. Tak, tak! Bo w dawnych czasach, kiedy w ogóle czytało się o wiele więcej – i głównie książki, a nie mało wtedy kolorową prasę – najlepszym sposobem na zabicie czasu w kolejce było właśnie zanurzenie się w literackiej fikcji. Widok osób pochłoniętych lekturą w miejscach publicznych nie był rzadkim obrazkiem, a kolejki – z racji statycznej pozycji klienta – czytelniczki – nadawały się do tego idealnie.



I jakoś tak się wtedy działo, że świat wyobrażony skutecznie niwelował na te parę godzin uciążliwości dnia codziennego. A bywało, przy odpowiednim doborze lektury, że także rzeczywistość PRL-u mogła mieszać się z fikcją autorską, i kiedy człowiek mocno się zaczytał, na chwilę zapominał, co jest prawdą, a co fałszem. Świat dotykany byłabowiem wówczas niejednokrotnie równie zabawny, groźny czy absurdalny, co świat przedstawiony na kartach powieści.

Znikły już tamte kolejki. I całe szczęście. Ale wraz z nimi przemienęła epoka masowych nakładów, nieobowiązkowych lektur i powszechnej mody na czytanie. Zwolennicy teorii spiskowych dopatrywaliby się między tymi dwoma zjawiskami jakichś współzależności. Nie ma się jednak o czarować: to my sami pograżaliśmy w miejscach publicznych nie był rzadkim obrazkiem, a kolejki – z racji statycznej pozycji klienta – czytelniczki – nadawały się do tego idealnie.

## Turystom ku radości, zakapiorom ku pamięci

Andrzej Budzicki, mincerz w Królewskim Wolnym Mieście Sanoku, wypuścił kolejną monetę, jak zawsze nawiązującą do miejscowej historii i kolorytu: 1 ZAKAPIOR.



Wydął ponad 1300 sztuk, w mosiądzu i aluminium, w trzech wersjach: z herbem Sanoka, z zaporą w Solinie oraz z bieszczadzkimi wilkami i nazwą Cisna – Wilczy Jar. Elementem łączącym trzy wersje jest słynny bieszczadzki Zakapior na awersie.

Bo zakapiory – ludzie nieopodlegzeni z życiem, poszukiwacze przygód, mający się różnych zajęć, często artyści sprzedający lub rozdający swoje prace za ku-

fel piwa – to część najnowszej historii i legendy Bieszczadów. Najbardziej znani: Jędrzek Połoniński, Zdzichu Rados, Władek Nadopcia, Generał Zubow przez lata nadawali koloryt Bieszczadom. Do dziś opowiada się o nich anegdota i legendy, wspomina przy ogniskach. O niektórych powstały nawet piosenki, jak np. o Władku Nadopcie, któremu nieśmiertelność zapewnił przebój *Wolnej Grupy Bukowina* „Majster

bieda”. O wszystkich tych barwnych ludziach wspomina się podczas Złotych Bieszczadzkich Zakapiorów, a obecnie będą przypominać o nich także monety. – Jeden Zakapior jest pamiątką, ale też uniesmiertelnieniem tej niespotykanej gdzie indziej grupy ludzi – podkreśla Budzicki.

Monety można kupić w skansenie i sklepie PTTK oraz przy wejściu na zaporę w Solinie, w Polańczyku i Cisnej. (z)

## Sanocki cafe theatre

Jeśli ktoś lubi artystyczne przygody, teatr i aktorstwo, już dziś powinien zarezerwować sobie czas na 18 lipca (poniedziałek), aby wziąć udział w castingu do spektaklu „Ożenek” Mikołaja Gogola.

Casting odbędzie się w Sanockim Domu Kultury. – To zaproszenie dla wszystkich, bez względu na doświadczenie: kobiet, mężczyzn, emerytów, uczniów, studentów, a nawet bezdomnych i byłych więźniów, którzy podczas wakacji chcieliby doświadczyć czegoś nowego i poznać siebie poprzez sztukę aktorską. Jest to próba stworzenia kameralnych theatre cafe – zachęca Angela Gaber z „Bazaru Sztuki”, asystentka reżysera, którym jest Maciej Patronik, sanoczanin mieszkający we Francji, były asystent Je-

rzego Treli, aktor, reżyser i producent filmów dokumentalnych.

Zwycięzcy castingu wezmą udział w prowadzonych przez niego warsztatach teatralnych, zwieńczeniem których będzie „wielka premiera” sztuki Gogola w SDK, planowana na początek września.

I jeszcze jedna informacja: organizatorzy potrzebują do jednej z ról solidnie zbudowanego mężczyzny, stąd panowie wagi ciężkiej będą bardzo mile widziani. Casting odbędzie się 18 lipca o godz. 16 w sali nr 2 SDK.

(z)

### POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Danielowi Krężałkowi  
wyrzy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci ŻONY  
składają



Dyrekcja i Pracownicy  
Rejonu Dystrybucji Energii w Sanoku

Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek a wspomnień nikt nam nie odbierze  
zawsze będą z nami

Danielowi Krężałkowi

Kierownikowi Biura Obsługi Klienta PGE Obrót S.A. w Sanoku  
wyrzy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci ŻONY  
składają



Pracownicy Biura Obsługi Klienta PGE Obrót S.A.  
i Zespołu Zarządzania Należnościami w Sanoku



**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50  
(sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. 9-30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-15, środa, sobota, – nieczynne,

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: cit-sanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15  
**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35  
**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15  
**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi** tel. 13-463-03-33 – 24h  
**Postój taxi bagażowych**  
tel. 696-801-815.

**Radio TAXI** tel. 196-66 – 24h

**Tele TAXI** tel. 194-77 – 24h

**San-TAXI** tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Noce dyżury aptek**  
15-18 VII – apteka mgr J. Śmietana ul. Jana Pawła II 31a  
18-25 VIII – apteka M.P. Szul ul. Jagiellońska 68  
**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.  
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska** – tel. 13-463-23-31.

**Urząd Miasta Sanoka**  
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811  
www.sanok.pl

# Manewry „Bubiszarba 2011”

W ostatni weekend miejscowość Bystre, nieopodal Baligrodu, stała się areną niecodziennych zmagania. Na terenie o powierzchni około 4 km kwadratowych, wśród bystrzych potoków i wysokich zarośli, prawie setka fanów Air Soft Gun realizowała swoją pasję, czyli wierne odwzorowywanie manewrów wojskowych.



ASG, jak w skrócie brzmi nazwa tego wciągającego hobby, cieszy się na Podkarpaciu sporą popularnością. W naszym mieście prężnie działa stowarzyszenie AirSoft Sanok, z którego inicjatywą odbył się I Karpacki Zlot ASG „Bubiszarba 2011”. Dzięki wsparciu sponsorów oraz wkładzie własnym uczestników, udało się zorganizować całonocną imprezę na skalę międzynarodową, gdyż udział w niej wzięły również ekipy ze Słowacji.

Przed południem grupy stylizowane na Marines, wieśniaków i partyzantów zaczęły realizację swoich misji przewidzianych w scenariuszu. Pierwszą z nich była eskorta Senatora USA przez Marines do lokalnej wioski Bubiszarby, którego partyzanci mieli odbić i przetrzymać dla okupu. Zwycięsko z misji wyszli partyzanci, którzy przy współpracy z wieśniakami, uprowadzili gościa zza oceanu. Później zaczęła się druga misja. Partyzanci wraz z mieszkańcami wioski nacierali na bazę amerykańskich żołnierzy, za którą służył

stary hotel robotniczy. Tym razem dzielni Marines pokazali swoje wysokie umiejętności i obronili się przed szturmem przeważających liczebnie przeciwników.



Duża powierzchnia terenu pozwalała na niezliczone manewry taktyczne i rozwinięcie pełni

umiejętności militarnych, co zdecydowało o dużym powodzeniu zlotu.

Co się tyczy samego ASG, ktoś postronny mógłby pomyśleć, że to zabawa dla „dużych chłopaków”, którzy strzelają z pistoletów na kulki. Nic bardziej mylnego. Uposażenie zawodnika Air Soft Gun robi tak piorunujące wrażenie, że postronny nie ma szans odróżnić go od regularnego żołnierza! Receptą na udaną „strzelankę” są przede wszystkim chęci oraz umiejętność wczucia się w odgrywaną rolę. Zlot „Bubiszarba 2011” z pewnością zasługuje na miano udanego, co gorąco potwierdzają uczestnicy na licznych forach internetowych. Wobec takiego zainteresowania AirSoft Sanok już teraz deklaruje organizację jeszcze większego zlotu za rok, w którym udział weźmie około dwustu zawodników. Przy takim zaangażowaniu stowarzyszenia i przychylności sponsorów Sanok ma duże szanse stać się ważnym punktem na ogólnopolskiej mapie airsoftowców!

**Maciej Kochanowski**

Zarząd stowarzyszenia Airsoft Sanok za wkład w organizację I Karpackiego Zlotu ASG – „Bubiszarba 2011” składa serdeczne podziękowania dla:

**Urzędu Miasta w Sanoku,  
Starostwa Powiatowego w Sanoku,**

Właściciele firm:  
**Stal-Expert Sp. z o.o., U.Z.E. Abrem s.c.,  
piekarni Sanrej, sklepu Azteko.pl,  
P.P.U.H. Pomoc Drogowa M. Piłch**

## Ślizgawki w środku lata

Ślizgawki w środku lata, w okresie wakacyjnym, bardziej smakują niż te zimową porą. Toteż Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji już od początku lipca zaprasza sanoczan oraz gości przebywających w Sanoku na wakacjach do hali ARENA, gdzie można pojeździć na łyżwach. A jeśli ktoś nie przewidział takiej atrakcji i nie zabrał ze sobą łyżew, może skorzystać z wypożyczalni.

Pierwsze lipcowe ślizgawki pokazały, że cieszą się one wyjątkowym powodzeniem. Tak było w ubiegłą niedzielę. – To jest to, co najbardziej lubią tygrysy. Gdy na zewnątrz upał, a w hali przyjemny chłodek z temperaturą 12-14 stopni i można ślizgać się w koszulce i krótkich spodenkach, frajda jest niesamowita. W następną sobotę też się

tu zamelduję – powiedział „TS” 13-letni Jakub z Warszawy, spędzający wakacje u babci w Sanoku.

Amatorzy takiego nietypowego jak na lato wypoczynku licznie uczestniczą w tej formie zabawy. W zeszłym roku na ślizgawki wchodziło na lód jednorazowo blisko 300 osób. Teraz zapewne będzie podobnie. W tym roku

MOSiR zaplanował również nową formę lodowych zabaw tzw. „ślizgawki junior”. Ich celem jest zapewnienie większego bezpieczeństwa osobom, które do tej pory nie jeździły na łyżwach, lub dopiero się uczą. Są to głównie dzieci, zazwyczaj w towarzystwie osób dorosłych. Już pierwsza lipcowa „junior-ska” ślizgawka potwierdziła, że był to świetny pomysł.

Tego lata ślizgawki odbywać się będą w systemie weekendowym, bowiem na co dzień od świtu do późnych godzin wieczornych w „Arenie” trenują grupy sportowe. – Przyjemności przyjemnościami, ale musimy jeszcze myśleć o kasie – wyjaśnił jeden z pracowników MOSiR-u.

Sanocki MOSiR wzbogacił również ofertę wypożyczalni o 350 nowych par łyżew i wrotek, co powinno wystarczyć, aby zaspokoić potrzeby wszystkich uczestników. Warto również nadmienić, iż ceny biletów wstępu pozostały na ubiegłorocznym poziomie! Najbliższa ślizgawka odbędzie się w niedzielę, 17 lipca: dla dzieci i rodziców w godzinach 15-16 i ogólna dla wszystkich chętnych od 18 do 19. Ceny biletów: dzieci i młodzież (wraz z szatnią) – 5,50 zł od osoby, dorośli – 6,50 zł, dzieci do lat siedmiu – 3,50 zł, grupy zorganizowane – 4 zł/osoba. Wypożyczenie łyżew – 5 zł/para, wypożyczenie łyżew dla grupy zorganizowanej (min. 10 osób – 4,50 zł. **emes**

## Każdy zasługuje na wakacje

Już po raz 9 Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny w lipcu organizuje wakacyjne, bezpłatne półkolonie dla dzieci z rodzin ubogich, które nie mają możliwości wyjazdu w atrakcyjne miejsca. Ich nazwa „Słoneczna Przygoda” jest powszechnie znana wśród sanoczan.

W każdym roku odbywają się dwa turnusy, w których bierze udział łącznie 52 uczestników. Pomysł narodził się w roku 2003, kiedy to członkowie stowarzyszenia postanowili zorganizować czas dzieciom, które z różnych przyczyn nie mogą wyjechać na wakacje. Akcja okazała się strzałem w dziesiątkę, co roku bowiem liczba chętnych wzrasta. Do tej pory z wypoczynku skorzystały 533 osoby. Nic dziwnego! Najmłodszy spędzają czas w miłej atmosferze, uczą się wielu rzeczy, poznają swoich rówieśników, mają też okazję zwiedzić muzeum, wystawy, galerie. Codziennie nabywają coraz to nowe umiejętności.



**Dzieci przejawiały ogromne zainteresowanie w czasie zajęć plastycznych.**

Uczestnicy nie mają czasu na nudę, zajęcia prowadzą osoby przygotowane do pracy z najmłodszymi, które doskonale wiedzą, jak uczyć i wychowywać w sposób atrakcyjny, ciekawy. Za najważniejszy cel obierają sobie przekazanie pewnych wartości, które są ważne w życiu każdego człowieka. Kolonie więc uczą, bawią i wychowują.

Ogromnym zainteresowaniem cieszą się zajęcia plastyczne w BWA. W tym roku tematem przewodnim są ikony, które dzieci mogły obejrzeć. – Kocham sztukę. Byliśmy wszyscy w pracowni ikon, mogliśmy je po-dziwiać. Dowie-

działam się, że można je złocić oraz że ikony przedstawiają tylko osoby święte i należy je święcić – mówi 11-letnia Oliwia. – Na zajęciach nauczyłam się, że trzeba się dzielić z innymi i zawsze być razem – dodaje.

Co ważne, uczestnicy 10-dniowego turnusu mają okazję zjeść codziennie pełny posiłek, a pod koniec półkolonii otrzymają gotową wyprawkę szkolną. Dodatkową atrakcją stanowi – połączona z ogniskiem – wycieczka szlakiem bieszczadzkich cerkiewek oraz 2-dniowa wyprawa do Ojcowa i Krakowa.

Skąd pieniądze na takie przedsięwzięcie? Finansowego wsparcia udzielił: Urząd Miasta Sanoka, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Rzeszowie oraz indywidualni sponsorzy. Łączny koszt 2 turnusów wyniesie 25 tys. złotych. Organizatorzy zaznaczają, że bez pomocy dobroczyńców nie byłoby w stanie osiągnąć tak wiele.

**Paulina Kuropatwa**

## § Prawnik radzi

**W roku bieżącym ukończyłem studia i jestem absolwentem, chciałbym się ubiegać o możliwość odbycia praktyk. Chciałbym się dowiedzieć, czy w tym celu konieczne jest podpisanie umowy oraz czy za odbywanie otrzymuje się wynagrodzenie?**

**Krzysztof z Zarszyna**

Problematyka praktyk absolwentskich została uregulowana w ustawie z dnia 17 lipca 2009 r. o praktykach absolwentskich (Dz. U. 2009, Nr 127, poz. 1052). Na praktykę można przyjąć osobę, która ukończyła co najmniej gimnazjum i w dniu rozpoczęcia praktyki nie ukończyła 30. roku życia. Praktyka ma na celu ułatwienie absolwentom uzyskiwania doświadczenia i nabywania umiejętności praktycznych niezbędnych do wykonywania pracy. Praktyki mogą być odpłatne lub bezpłatne, przy czym wysokość miesięcznego świadczenia pieniężnego nie może przekroczyć dwukrotnej wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę. Praktykę odbywa się na podstawie umowy, która powinna być zawarta w formie pisemnej. Wskazana ustawa określa elementy takiej umowy. Do praktyk nie mają zastosowania przepisy kodeksu pracy, oprócz przepisów regulujących równe traktowanie w zatrudnieniu (art. 183a – art. 183e kp), normy i ogólny czas pracy (art. 129 i art. 131 kp), okresy odpoczynku (art. 132 – art. 134 kp) oraz



**Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 www.witowska.com**  
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: **tygodniksanocki@wp.pl**

prace w porze nocnej (art. 1517 kp). Umowa o odbywanie praktyk nie może być zawarta na okres dłuższy niż 3 miesiące.

### Podstawa prawna:

1) ustawa z dnia 17 lipca 2009 r. o praktykach absolwentskich (Dz. U. 2009, Nr 127, poz. 1052)

## Odpoczęli fantastycznie

Trzydzieścioro młodych ludzi w wieku 13-16 lat wróciło już z obozu zorganizowanego i sfinansowanego przez miasto. Kolejne dwa turnusy kolonijne dla dzieci w wieku 9-12 lat rozpoczną się w przyszłym tygodniu.



**Tylko pozazdrościć...**

Młodzież gimnazjalna odpoczywała na obozie w Bocheru koło Małogoszczy, w województwie świętokrzyskim. Uczestnicy mile wspominają pobyt, wypełniony różnymi atrakcjami: zabawami, wycieczkami, m.in. do Kielc i w Góry Świętokrzyskie, wyjściami na basen oraz spotkaniami z rówieśnikami z innych kolonii polskich i zagranicznych. Kolejne dwa turnusy dla uczniów podstawówek zorganizowane zostaną od 22 lipca do 9 sierpnia w Kołkowie koło Tarnowa.

W tym roku z letniego wypoczynku, połączonego z elementarną profilaktyką zachowań ryzykownych, skorzysta w sumie stu uczniów. – Jest to jedna z form

wypoczynku wyjazdowego dla dzieci z rodzin będących w trudniejszej sytuacji materialnej, jaki miasto organizuje i finansuje z Gminnego Funduszu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych od co najmniej dziewięciu lat – podkreśla Agnieszka Frączek, rzecznik prasowy urzędu.

Wyjazdy te są znaczącą pomocą dla rodzin, których nie stać na opłacenie dzieciom wakacyjnego wyjazdu. Dodatkowo w tym roku samorząd dofinansuje dwie półkolonie organizowane na terenie Sanoka przez Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny oraz Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. (z)

# Ale historia...

**Aż się nie chce wierzyć. Na terenie „Jerozolimy” są domy wybudowane na pozostałościach ludzkich siedzib sprzed 1800 lat! Miejsce ma chyba dobre fluidy, bo według archeologów zasiedlili go jeszcze Celtowie, a później Słowianie. Pod koniec ubiegłego tygodnia, na jednej z działek budowlanych przy ulicy Kenara, natrafiono na ślady osady z okresu wpływów rzymskich, co potwierdza, że już w II-III wieku naszej ery tętniło tam życie.**

## JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

W sąsiedztwie, kilkadziesiąt metrów dalej, dokonano w latach dziewięćdziesiątych podobnego spektakularnego odkrycia: pieca garncarskiego, datowanego na ten sam okres. Był to pierwszy tego typu obiekt znaleziony w tej części Polski. Archeolodzy nie mieli wątpliwości, że odkopane fragmenty glinianych naczyń powstały na kole garncarskim, co dowodziło, iż mieszkańcy tych okolic byli bardzo nowoczesni jak na swoje czasy. – Z badań wynika, że przez cały czas ktoś tu mieszkał, począwszy od epoki brązu, poprzez okres wpływów rzymskich i wczesnego średniowiecza – wyjaśnia Piotr Kotowicz z Muzeum Historycznego, który wraz z Marcinem Glinianowiczem z Muzeum Budownictwa Ludowego, prowadzą badania w ramach tzw. nadzoru archeologicznego.

## Bez archeologa nie wolno ruszyć łopatą

Rejon osiedla im. Jana III Sobieskiego – ulicy Warzywnej, Kenara i przyległych – od dawna interesował naukowców. – Wszystko zaczęło się od tzw. „Archeologicznego Zdjęcia Polski”, czyli przedsięwzięcia realizowanego od 1978 roku, polegającego na poszukiwaniu, rejestrowaniu i nanoszeniu na mapy stanowisk archeologicznych – opowiada pan Piotr. Kraj podzielono na prostokąty o wymiarach 5 na 7 km, które miały być spenetrowane przez specjalistów. W teren ruszyły grupy badawcze, posługujące się metodą badań powierzchniowych czyli obserwacji powierzchni zaoranych wiosną i jesienią pól. – Na uprawnych ziemiach „Jerozolimy” znaleziono wówczas wiele zabytków, głównie fragmenty ceramiki, krzemienne i metalowe przedmioty, które dowodziły, że warto podjąć w tej okolicy profesjonalne badania



**Piotr Kotowicz (po prawej) pokazuje odkopane fragmenty obiektu z II-III wieku naszej ery. Niedługo w tym miejscu pojawi się nowy dom...**

– uzupełnia. Obszar oznaczono jako „Stanowisko nr 54” i wpisano do Ogólnopolskiego Rejestru Stanowisk Archeologicznych. Od tej pory podlega on nadzorowi konserwatora zabytków i archeologów, bez powiadomienia których nie można prowadzić jakiegokolwiek prac budowlanych i ziemnych.

Dla inwestorów jest to, niestety, utrudnienie i dodatkowe koszty. Właściciel działki przy uli-

cy Kenara, gdzie obecnie odkryto ślady osady rzymskiej, musiał zapłacić za badania około tysiąc złotych. Z kolei dla naukowców dokonane tam odkrycia są ważnym elementem „dziejowej układanki”, dzięki czemu coraz więcej wiemy o najdawniejszej historii naszego regionu. W latach dziewięćdziesiątych na „Jerozolimy” prowadziła badania znana w regionie Anna Muzyczuk oraz związana z Krakowem Elżbieta

Pohorska-Kleja. Obecnie, w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, powstaje publikacja, w której zostanie uwzględniony również ten obszar. – W pobliżu Sanoka nie mamy, poza Hłomczą i Pakoszówką, zbyt wielu przebadanych osad z okresu wpływów rzymskich, co też przeprowadzone u nas wykopaliska są cennym elementem porównawczym – podkreśla nasz rozmówca.

## Budujemy nowy dom...

Ekipa, pod wodzą panów Kotowicza i Glinianowicza, miała zaledwie parę dni na przebadanie działki przy ulicy Kenara, gdyż inwestorzy uzgodnili już terminy z wykonawcami. Dlatego prace – polegające na ręcznym przekopaniu gruntu – trwały również w minioną sobotę i w niedzielę. Kopacze machali ostro łopatami po kilkanaście godzin dziennie. Trud został nagrodzony: po ściągnięciu warstwy urodzajnej ziemi na tle żółtej gliny ukazały się obiekty archeologiczne, datowane wstępnie na okres wpływów rzymskich. – Znaleźliśmy m.in. duży jak na ówczesne standardy obiekt o wymiarach 4 m x 2,5 m, prawdopodobnie domostwo. Mogła to być półziemianka z piwniczką – relacjonuje Piotr Kotowicz. Znalezione też bardzo cenny przedmiot: przesiłk gliniany, będący elementem warsztatu tkackiego. – Widać tujejsze kobiety zajmowały się tkactwem, co w połączeniu ze śladami odkrytego wcześniej pieca garncarskiego oraz fragmentów toczonych na kole naczyń, świadczy, że istniały tu duże i prężne osady – opowiada.

Gdy do akcji wkroczą koparki, ukryte w ziemi ślady dawnych mieszkańców i kultur ulegną definitywnemu zniszczeniu. W miejscu, na którym ludzie żyli 1800 lat temu, powstanie jednak nowy dom. Słowem, historia kołem się toczy...

# Dobrze wykorzystali dziesięć lat

**Ponad 180 zatrudnionych, 60 mln rocznego obrotu, inwestycje w różnych zakątkach Polski, finalizowana procedura uzyskania certyfikatu Amerykańskiego Instytutu Naftowego – API, otwierająca możliwość współpracy z całym światem. Firma Nafta-Gaz-Serwis S.A., obchodząca swój pierwszy okrągły jubileusz, dobrze wykorzystała dziesięć minionych lat.**



**Obchodzone w ubiegłym tygodniu dziesięciolecie istnienia uczczono spotkaniem w „Dworze Korbornia”. Przybyli nań partnerzy i przedstawiciele zaprzyjaźnionych firm z szefostwem PGNiG Oddział w Sanoku i Zielonej Górze. Na zdjęciu – kolejka z gratulacjami do prezesa Zbigniewa Guni.**

Powstała w lipcu 2001 roku, w wyniku wydzielenia ze struktur Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa Oddział w Sanoku spółki z o.o., w której sto procent udziałów objęli byli pracownicy sanockiej „Nafty”. Szefostwo firmy od początku miało jasno sprecyzowany cel: zbudowanie nowoczesnego przedsiębiorstwa, szybko reagującego na potrzeby

rynku, z fachową kadrą i zaawansowanym technologicznie zapleczem produkcyjno-usługowym. Plan wykonano w stu procentach. Nafta-Gaz-Serwis to obecnie znana w kraju firma, oferująca kompleksowe usługi na rynku naftowo-gazowym. – Zajmujemy się m.in. projektowaniem kopalń, budową rurociągów w przesyłowych, wytwarzamy różnorodne

urządzenia, zbiorniki ciśnieniowe, głowice eksploatacyjne – wylicza Janusz Kosztołowicz, dyrektor techniczny.

Aby zwiększyć potencjał i możliwości, szefostwo fir-

my pod uwagę spółki zależne, mamy ponad 350 pracowników i obroty na poziomie 85 mln zł rocznie – podkreśla z satysfakcją dyrektor Kosztołowicz.

## Idą jak burza

Na starcie jednym z priorytetów było zdobycie certyfikatów systemów zarządzania jakością. Pierwszy, tzw. ISO 9001, spółka uzyskała jeszcze w 2002 roku. A już wkrótce, na ścianie gabinetu prezesa Zbigniewa Guni, zawiśnie największe „trofeum”: certyfikat Amerykańskiego Instytutu Nafty na stosowanie monogramu API, który posiada zaledwie kilka firm w Polsce. Odtąd spółka będzie mogła umieszczać go na osprzęcie do odwiertów naftowych i gazowych, m.in. na produkowanych w swoich zakładach głowicach eksploatacyjnych. – Jesteśmy po audycie i liczymy, że sprawa zostanie szczęśliwie sfinalizowana w ciągu dwóch miesięcy. Dla nas to rzecz ogromnej wagi, gdyż otwiera przed nami możliwości współpracy z całym światem. Nawet rządzące się swoimi prawami kraje arabskie oczekują od swoich partnerów posiadania certyfikatu API – tłumaczy nasz rozmówca.

## Stawiają na młodych i... gazociągi

Mocną stroną sanockiej spółki jest kadra, wśród której nie brak młodych ludzi. Nafta-Gaz-Serwis posiada własne, rozwijające się biuro projektowe, wysyła pracowników na zagraniczne szkolenia. Na zdolnych i chętnych do pracy inżynierów i konstruktorów czeka tam ciekawa praca; poszukiwani są także specjaliści z uprawnieniami budowlanymi z różnych branż. Dysponując potencjałem grupy kapitałowej, własnymi zakładami produkcyjnymi i serwisowymi (w Grabownicy, Olszanic i Wielopolu), Oddziałem Robót Inżynieryjno-Budowlanych oraz kadrą techniczną, firma jest w stanie podjąć się niemal każdego zadania, od zaprojektowania inwestycji po wykonanie jej „pod klucz”. Obecnie, w ramach konsorcjum, uczestniczy w budowie gazociągu Jeleniów-Dziwiszów (Dolny Śląsk) o długości 65 km, będącym

jednym z elementów wzmocnienia bezpieczeństwa dostaw gazu do Polski. – Wystartowaliśmy również w przetargach na budowę kolejnych odcinków gazociągów wysokociśnieniowych – zdradza dyrektor Kosztołowicz.

## Własne osiedle

Firma realizuje się nie tylko w branży naftowo-gazowej. Dość oryginalnym pomysłem było podjęcie działalności deweloperskiej: budowy nowoczesnego osiedla mieszkaniowego w Olchowcach. Kryzys pomieszał jednak szyki, nie tylko zresztą sanockim „nafciarzom”. Na dziś, z blisko stu wybudowanych mieszkań, nabywców nie znalazło jeszcze kilkanaście. – Spóźniliśmy się z budową o rok – stwierdza Janusz Kosztołowicz.

Warto dodać, że Nafta-Gaz-Serwis wspiera też różne inicjatywy społeczno-kulturalne, czym zyskała sobie szacunek i uznanie lokalnego środowiska.

Jolanta Ziobro



**Kopalnia Żołynia koło Łańcuta. Nafta-Gaz-Serwis wykonała tam kompleksową modernizację instalacji przygotowania gazu**

# Nie jestem emigrantem

czyli okołonowojorskie refleksje Wasyla Machno

**Początkiem lipca w Miejskiej Bibliotece Publicznej gościł Wasyl Machno – mieszkający w Ameryce poeta, Ukrainiec, w wyraźny sposób zaznaczający już swoją obecność w międzynarodowym obiegu literackim. W Polsce znamy go z przekładów Bohdana Zadury i Andrzeja Nowaka, w Sanoku – zjawia się na bibliotecznych spotkaniach dzięki uprzejmości Janusza Szubera, z którym łączy go długoletnia przyjaźń. Tym razem Wasyl Machno prezentował swój świeżo wydany tom poezji „Nitka” – dwujęzyczny, polsko-ukraiński, wybór wierszy.**

## ANNA STRZELECKA

Wasyl Machno chętnie opowiada. Na przykład o miejscach, w których na świecie odbywają się festiwale poezji. – Niemcy, Szwecja, w ogóle Europa – wiadomo, jak będzie.

10 poetów zapowiedzianych w programie czyta wiersz dla 10 słuchaczy może dla 100 [...]

dyrygenta nie ma i orkiestra trochę gubi rytm

przekłady – fatalne bo robione w pośpiechu organizatorom jak zawsze brakuje czasu [...]

Ale Medelin w Kolumbii? Tak, to Medelin. Postanowili, że zostaną światową stolicą poezji. Nie chcą kojarzyć się jedynie z kartkami narkotykowymi. Wyobrażacie sobie 5 godzin czytania w kilkudziesięciu językach ojczystych (i – dodatkowo – po hiszpańsku) dla 50 tysięcy ludzi? W deszczu?

Albo o Meksyku, Indiach czy Nikaragui – ładny kawał świata zobaczaj poeta dzięki temu swemu pisaniu.

No i o swoich pierwszych krokach w mitycznej Ameryce. I o tym, jak udało mu się to znieść, a nawet tam zaistnieć.

Czy wszystko to byłoby możliwe, gdyby został w Tarnopolu, gdzie pracował na uniwersytecie jako wykładowca i gdzie się doktoryzował? Machno przecząco

kręci głową – nic nie wyglądałoby tak dobrze jak obecnie.

„Ukraiński poeta musi pisać rymowane wiersze a gońcie się...”

– wyrzuci z siebie już jako nowojorczyk. I rzeczywiście – uderza swoboda i rozmach najnowszych tekstów, a także niemal nieobecność „emigracyjnych” kompleksów. Choć Ukraina wcale nie znika z jego wierszy, pojawia się czasem, bywa że w nie najweselszych kontekstach:

[...] Ciągnąć na sobie żółwi ciężar wykrzywionej historii choroby z podejrzeniem o alkoholizm [...]

Zdecydował, że tam nie zostanie. Jednak bez „tam” początkowo jest trudno. Niewyobrażalnie trudno. Więc choćby nawet nie chciał, powraca, nie tylko w wierszach.

– Niedawno w Internecie przeczytałem wiersz młodej Ukrainki – o tym, że „poeta Wasyl Machno zdradził ojczyznę”. Z perspektywy moich doświadczeń amerykańskich – dziwne uczucie. Nie jestem emigrantem. Dziś przecież już się nie emigruje, dziś się wyjeżdża i w każdej chwili można wrócić...

Będąc w Stanach, wydał 34 wiersze o Nowym Jorku i nie tylko. Wędrowki po Manhattanie mieszają się tu ze wspomnieniami z Ukrainy, i trudno nie dostrzec, że motyw przewodni stanowi przekonanie, iż w tym „labiryncie” z czytelnymi rozrysowanymi liniami

ulic” trudno się odnaleźć. Ta nuta zawodu wyraźnie słyszalna jest w świetnym wierszu „Nowojorska kartka do Bohdana Zadury”:

chciałem wysłać Ci kartkę z Brooklińskim mostem i nie znalazłem w sklepie w Ameryce też nie wszystko jest [...]

Nowy Jork wydaje się przytłaczać go swym nadmiarem wszystkiego, także poetów i poezji, prowadząc do paradoksalnej konkluzji, że nadmiar to to samo co brak.

„I rzeczywiście pion, i poziom, i jeszcze underground artystycznego życia Nowego Jorku są

lejnym wymiar czy też etap metamorfozy poety – wciąż refleksyjnego, ale już na dobre „stamtąd”, poety stopionego z rytmem tego niezaspiającego nigdy miasta, poety – drapieżnego obserwatora, pełnoprawnego w końcu obywatela tamtego świata i tamtej kultury.



chciałem ci wysłać Brookliński most: bo on jest jak gest wyliniałej dziewczyny – statuy Wolności – pozieleniałej od oceanicznej wilgoci którą postawili na sztucznej wyspie i która tyłu oszukała [...]

Ale czy jego także? Co dała mu ta zmiana? Ta cała Ameryka? Machno odpowiada, wciąż jeszcze bardziej sobie niż nam, czytelnikom: – Ameryka to część życia, lecz życia w tak istotny sposób innego, że w żaden sposób ojczyzną być nie może, bez niej jednak świadomość ojczyzny nie byłaby przecież taka ostra jak teraz.

na tyle wszechstronne, że nigdy nie opuszcza cię uczucie, że w każdej chwili ktoś czyta wiersze przed publicznością, gdzie nie możesz być fizycznie obecny, a więc wychodzi na to, że Nowy Jork to najbardziej poetyckie miasto świata, ale poetycka masa udziękowionych linijek podzielona przez liczbę mieszkańców nasuwa przeciwną myśl – Nowy Jork jest najmniej poetyckim miastem na świecie [...]

Jednak to już 10 lat. Ciężar pierwszych chwil, trudności w adaptacji do nowych warunków, stany depresyjne – wszystko za nim. „Nitka” odstania ko-

[...] jedni pisali piórem - inni przecinali sobie żyły – i maczali w zgęstniałej od alkoholu i narkotyków krwi - wielką grubą igłą – trąbkę sennej pszczoły - jednak niezależnie od cieczy jaka zasychała - na papierze czy mankiecie rękawa - zapisana w jakikolwiek sposób poezja stawała się kolorem i dźwiękiem kałem – wymiociną i surowicą [...]

No i doceniają go tam. Zapraszają do udziału, zasiadania, ko-

legowania, wykładów... Omalwają jego twórczość. Anna Frajlich na łamach „Nowego Dziennika” pisze, iż zdołał stworzyć coś w rodzaju osobnego, swoistego nowojorskiego tekstu, odnajdując w tej niezwyklej urbanistycznej epopei, wśród przez niego samego wypatrzonych genius loci, wciąż nowe znaki tego, co go fascynuje i przeraża jednocześnie. On zaś z właściwym sobie dystansem (a może to jednak przekora?) pisze, przekonany, że już nie musi tłumaczyć się z tego, kim jest i co robi:

[...] mówią, że twój wyjazd do Ameryki to zdrada ojczyzny inni że to twoje ponowne narodzenie leżysz na brooklińskiej plaży ocean liże ciebie i się łasi – jak pies – i nie wiesz, komu wierzyć Fuck you and everybody

Jedni mówią że w twoich wierszach jest za dużo kawiarni inni – że za dużo lisów jedno mówią że jesteś hermetyczny inni – że otwarty na życie Broken your legs

[...] Te nogi zagrzebane w ciepłym piasku, ocean łaszący się jak pies, tak – to Wasyl Machno dziś. I jeszcze to przemożne wrażenie, że wciąż nie powiedział ostatniego słowa... Choć niby:

stwierdzenie niemieckiego poety Gottfrieda Bennha: o tym że z każdego poety zostaje – i to w najlepszym razie – tylko 8 wierszy z niechęcią do pisania [...] 8 wierszy już napisałeś szepnęli jakoś: że napisałeś więcej niż 8 można odpocząć? ale czemu nie ma pewności nawet co do tych ośmiu?

Wasyl Machno – w razie czego pamiętajmy, że był w Sanoku.

## Egzaminacyjna czkawka

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

### W gimnazjach lepiej

Wyniki gimnazjalistów też nie rzucają na kolana, choć wyglądają zdecydowanie korzystniej od uzyskanych przez ich młodszych kolegów. W części humanistycznej sanocka średnia wyniosła 28,5 pkt (na Podkarpaciu 27), w matematyczno-przyrodniczej osiągnęła identyczny poziom 24,4. Niekwestionowanym liderem okazało się G4 (29,7 i 25,7), które dodatkowo błysnęło w jęz. angielskim.

– Dobre wyniki testów to zasługa nauczycieli. W III klasie od początku roku prowadzą bezpłatne zajęcia z jęz. polskiego. Mamy zajęcia wyrównawcze, pracujemy też z uczniem zdolnym. Oferta zajęć pozalekcyjnych jest bardzo szeroka. Organizujemy dużo warsztatów, rozwijamy zainteresowania kulturalne. Młodzież się garnie. Duża w tym rola rodziców – podkreśla Barbara Glinianowicz, zastępca dyrektora G4.

Dobrze zaprezentowali się również uczniowie G3, którzy do-

minowali w przedmiotach ścisłych (26,3). Znacznie gorzej poszło ich kolegom z „Dwójki” (27,6 i 23,2). Powodów do zadowolenia nie ma także dyr. Paweł Stefański z G1 (28,1 i 23,5). – Znaczącą młodzież i jej możliwości, uważam, że to i tak nie jest zły wynik, choć usatysfakcjonowany nie jestem. Poza tym uważam, że porównywanie samych wyników nie daje pełnego obrazu. Dla mnie ważne jest, co uczeń przyniósł ze sobą na wejściu i co ma na wyjściu, czyli Edukacyjna Wartość Dodana – podkreśla dyrektor G1.

### Dzieli nas przepaść

– Mamy pełną satysfakcję z wyników G3 i G4, w pozostałych mogłoby być lepiej, zwłaszcza z matematyki. To sygnał, że w tych szkołach więcej czasu trzeba poświęcić na przedmioty ścisłe – konkluduje wiceburmistrz Kurasz. – Będziemy wprowadzać kolejne innowacje w tym zakresie. Wcześniej chcemy poznać przyczyny dobrych wyników i tych gorszych, a także propozycje działań naprawczych. My zapewniamy warunki, ale nie



będziemy wyręczać dyrektorów w ich obowiązkach.

Wyniki sanockich gimnazjów – mimo że nie najgorsze – znacząco ustępują podkarpackim liderom: Gimnazjum Stowarzyszenia Absolwentów I LO w Przemysłu (36,5 i 35, 2), Gimnazjum Sióstr Prezentek w Rzeszowie (35,3 i 37,7), Gimnazjum w Trześniowie (36,4 i 39,4). Dziesięć punktów różnicy, jakie dzieli nas od najlepszych, to bezdenna przepaść!

### Najbliższe ogniwo

Wyniki egzaminów maturalnych w Sanoku są bardzo zróżnicowane. Nie ma ani jednej szkoły ze 100-procentową zdawalnością, czym może pochwalić się np. I LO w Krośnie, I LO w Jasle czy rzeszowski Kopernik albo LO Sióstr Prezentek. Mimo to kilka sanockich szkół nie ma się czego wstydić. To oczywiście przede wszystkim I LO, gdzie zdało 99 % maturzystów. Równie

dobry wynik osiągnęła „Dwójka” (97%), świetnie spisali się też licealiści z „Ekonomika” (86%). Najgorzej matura wypadła w III LO w „Mechaniku” (55%). Średni wynik ogólniaków wyniósł w Sanoku 85,9%.

Szkoły techniczne mają jeszcze mniej powodów do radości. Wyjątkowo niska zdawalność (56,6%) w istotny sposób obniżyła wynik powiatu sanockiego (69,7%). Tradycyjnie nie zawiódł „Ekonomik” (82%), nieźle zdali też technicy z ZS3 (70%). Wyniki pozostałych szkół pozostawiają już wiele do życzenia – w „Budowlance” i „Mechaniku” zdało zaledwie 40 % uczniów. Szokująco słabo wypadli maturzyści ZS5 – egzamin dojrzałości zaliczyło zaledwie 16% zdających, czyli dokładnie 3 osoby!

### Nieszczęsna matematyka

– Wszyscy poległ na matematyce. W ubiegłym roku był problem z jęz. angielskim, ale podjęliśmy działania naprawcze i wyniki są lepsze. To samo musimy zrobić teraz z matematyką. Przyznam, że jestem mocno zaskoczona tak złym wynikiem. Rozmawiałam z nauczycielami, którzy stwierdzili, że zaważyły braki z niższych poziomów nauki. Będą musieli przeanalizować każde zadanie i wdrożyć program naprawczy.

Na początku roku będziemy o tym rozmawiać także z uczniami i rodzicami. Jesteśmy szkołą typowo zawodową, której uczniowie uzyskują lepsze wyniki z egzaminu zawodowego niż matury – wyjaśnia dyrektor Halina Dembiczak.

„Do pieca” dołożyło też Liceum Profilowane przy ZS3, w którym z 27 osób tylko 2 udało się przebrnąć przez egzamin, oraz równie fatalne wyniki maturzystów z ZS Nowosielce. To sprawiło, że powiat sanocki wyjątkowo mizernie zaprezentował się na tle innych w regionie, ustępując nie tylko krośnieńskiemu, mieleckiemu czy jasielskiemu, ale także brzozowskiemu, kolbuszowskiemu i wielu innym.

### Do roboty!

– Maturami zajmiemy się na zarządzie powiatu w przyszłym tygodniu. Jestem pod wrażeniem tego, co zrobił „Ekonomik” – tak znakomity wynik to efekt pracy każdego nauczyciela w tej szkole. A ZS2 musi złożyć uczniom ofertę pomocy, ale i oni sami też muszą być aktywni. Ogólne wyniki nie napawają optymizmem. Dyrektorzy muszą się wziąć do roboty, porozmawiać z nauczycielami. Jeśli nauczyciel nie potrafi nauczyć, powinien poszukać innej pracy – uważa wicestarosta Wacław Krawczyk.

W dzisiejszych czasach osoby planujące wakacyjny wypoczynek mają do wyboru ogromną liczbę ofert. Ale jak wiadomo – im większy wachlarz możliwości, tym trudniej podjąć decyzję. Postanowiliśmy sprawdzić, dokąd wyjeżdżają mieszkańcy Sanoka i jakie oferty biur podróży cieszą się ich zainteresowaniem.

wypoczynku – czy to kwatery prywatne, czy domki letniskowe – jest to również tańsza forma. – W Polsce ludzie organizują się na własną rękę, wyjeżdżają też do rodzin. Jeżeli wchodzi do biura

Okazuje się, że nie obawiamy się odwiedzania Egiptu czy Tunezji – miejsc, w których do niedawna trwały zamieszki. Wpłynęły one na obecne, dużo niższe ceny, dlatego takie kraje wybieramy najczęściej.

### Nasz klient – nasz pan!

Klienci najczęściej korzystający z usług biur podróży to pary oraz rodziny z dziećmi. Jeżeli rodzice nie są w stanie

# A może morze?

- czyli dokąd wyjeżdżają sanoczanie

### Na co sobie pozwalamy?

W naszym mieście działa wiele biur turystycznych, które z roku na rok odwiedza coraz więcej klientów. Sanoczanie podróżują chętnie, na dodatek nie ograniczają się tylko do Bałtyku czy Mazur. Dzisiaj, kiedy organizacją wyjazdu zajmuje się biuro podróży, możemy pozwolić sobie na odrobinę szaleństwa – czyli oferty all inclusive. Dotyczy to szczególnie podróży poza granice Polski.

Decydującym czynnikiem, który wpływa na wybór kierunku, jest oczywiście cena. – Każdy chciałby lecieć za jak najmniejsze pieniądze, teraz w lipcu średnio płaci się 1500 zł i to już jest dobra oferta. Do 2000 zł można znaleźć coś bardzo dobrego z all inclusive – opowiada Anna Wolanin, przedstawicielka biura podróży San Travel. Średnie ceny w sanockich biurach turystycznych wahają się w okolicach 1500-1800 zł. – Dla osób niewymagających istnieją oferty za 1000 zł dla jednej osoby za tydzień – zdradza pracownica biura podróży Kurier, Beata Niemiec.

Okazuje się, że mieszkańcy Sanoka lubią polować na okazje. Coraz rzadziej planują swoje urlopy kilka miesięcy wcześniej, raczej czekają na tzw. oferty last-minute, decydując się w ostatniej chwili, nawet dzień przed wylotem. Takie wyjazdy są oczywiście tańsze.

### Pod gruszę czy palmę?

Zważywszy na cel wakacyjnych wypraw, sanoczanie – klienci rodzimych biur podróży – wybierają częściej wyjazdy za granicę. – Polska jest droga i pogodę mamy taką niepewną. Jeżeli ktoś musi sobie wcześniej zaplanować urlop,



WWW.SKYCLUB.EU

nie przewidzi dokładnie, jaka ta pogoda będzie. A każdy chciałby, żeby było ciepło. Była oferta do Bułgarii z przejazdem z Miejsca Piastowego i ze wszystkimi posiłkami. W czerwcu impreza 12-dniowa kosztowała 890 zł. Nad polskim morzem bardzo trudno dostać taką ofertę, żeby były 3 posiłki, z dojazdem i tak tanio – mówi przedstawicielka biura San Travel. Na terenie kraju dużo łatwiej znaleźć sobie indywidualnie miejsce

podróży, zazwyczaj decydują się na wyjazd za granicę – podkreśla Aneta Tabor, agent biura podróży AVANTI.

Jakie kraje są dzisiaj zdobywane przez sanoczanie? – Najbardziej popularne kierunki to Egipt, Turcja i Grecja – Kreta. Są teraz wyloty z Rzeszowa, więc jest blisko. A ludzie często przychodzą i pytają, czy jest coś z Rzeszowa. To dużo wygodniejsze, można dojechać środkiem transportu miejskiego aż do lotniska – dodaje Aneta Tabor.

Zdarzają się również wyjazdy do bardziej egzotycznych miejsc, jak Chiny, Sri Lanka, Meksyk, Tajlandia czy Wyspy Kanaryjskie. Takie podróże są dużo droższe, jednak niektórzy decydują się na nie. – Klienci mogą przyjąć ze swoimi pomysłami, ale teraz oferta naszych tour-operatorów jest tak bogata, że zawsze coś się znajdzie. W zależności czy stawiają na wypoczynek, czy zwiedzanie, czy na formy łączone, takie oferty wybierają – dodaje Aneta.

wyjechać razem ze swymi pociechami, wysyłają je na coraz bardziej popularne obozy młodzieżowe. – Rodzice chcą zapewnić swoim dzieciom rozrywkę, najczęściej wybierają polskie morze, albo Bułgarię – opowiada pracownica biura AVANTI. W San Travel młodzi sanoczanie mogą skorzystać z oferty obozów przygody z elementami survivalu, natomiast biuro podróży Kurier oferuje wyjazd na Akademię Młodego Pilota do Dębina, gdzie zajęcia odbywają się w szkole lotniczej.

Biuro Kurier ma również ciekawe oferty dla samotnych klientów. – Single zostawiają swoje namiary i czekają na drugą osobę, która chciałaby z nimi pojechać. Nie opłaca się jechać samotnie, bo wtedy płaci się drożej. Chyba, że klient jest w takiej desperacji, że jedzie i koniec – mówi Beata Niemiec. Zaznacza również, że zdarzają się osoby wyjątkowo niezdeterminowane – nie wiedzą dokąd chcą pojechać, za ile i w jakim celu. Klient, który doskonale wie, czego chce, szybko decyduje się na wyjazd.

Jakie oferty wybieramy? Najczęściej tylko wypoczynkowe. Możemy łączyć ze sobą zwiedzanie i odpoczywanie, wtedy wycieczka obejmuje 14 dni – i takie formy również są popularne. Jak podróżujemy? Najlepiej samolotem, do tego z Rzeszowa. Podróże autokarowe są organizowane z większych miast, takich jak Kraków czy Katowice. Dlatego sanockie biura podróży stawiają na oferty indywidualne, ułożone dla każdego zainteresowanego osobno.

Aleksandra Piszko

## Łatwa i piękna

Trasa ostatniej wycieczki w ramach cyklu „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK” przez Wiechę i Stróżowskie Łązy była łatwa do pokonania przez każdego, a nagrodą za trud – piękna panorama Sanoka i okolic. Dodatkowym „bonusem” była wesoła i serdeczna atmosfera.



Najmłodszymi uczestnikami wyprawy byli siedmioletnia Kasia Nowicka i Mateusz Wojcieszczyk, którzy dzielnie asystowali pani przewodnik.

Ale to nic dziwnego, zważywszy, że przewodniczką była Grażyna Chyła, która ciekawie i z pasją opowiadała o okolicy, faunie i florze, okraszając informacje ciekawymi historyjkami i żarcikami, co pomagało znosić trud wędrowki. Widoczność była rewelacyjna, a 31 osób, zróżnicowanych wiekowo, entuzjastycznie nastawionych do wędrowki. – Widoki budziły powszechny zachwyt, tym bardziej, że większość była na tej trasie po raz pierwszy – zauważa pani Grażyna. Na zakończenie pieczono kielbaski na ognisku przygotowanym przez

## W gościach u Didura

A już w najbliższą niedzielę (17 lipca) PTTK zaprasza na wędrowną trasę: Nowotaniec – Kiczera – Wola Sękowa. Czas przejścia około 3 godzin. Zbiórka na „Okęciu” o godz. 10. Koszty: 11 zł (przejazd plus ognisko).



MARIA WIĘCŁAWSKA: Podczas wycieczki odwiedzimy m.in. rodzinną miejscowość światowej sławy śpiewaka Adama Didura – festiwal jego imienia już od lat odbywa się w SDK. Zobaczymy poświęcony artyście pomnik, ufundowany przez mieszkańców Woli Sękowej. Złożymy także wizytę w Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Artystycznego wraz z galerią.

przewodniczką rodzinę państwa Kowalczyków. – Było bardzo fajnie. Wszystkim dopisywały humory, o czym świadczy fakt, że pomimo gorąca uczestnicy z wielkim zapałem śpiewali harcerskie i turystyczne piosenki, ku wielkiej uciechy młodszej części wycieczki – relacjonuje Beata Nowicka, uczestniczka.

## Lato z harcerzami

Mimo wakacji, harcerze nie oddają się błogiemu lenistwu. Wręcz przeciwnie, ciągle gdzieś ich widać. Zapraszamy też dzieci i młodzież do uczestnictwa w akcji „Lato z harcerzami”

Reprezentacji hufca nie mogło zabraknąć podczas uroczystości patriotycznej, która odbyła się 5 lipca z okazji 71. rocznicy rozstrzelania 112 polskich patriotów przez Niemców na górze Gruszka. – Była to największa polityczna egzekucja na naszym terenie, poprzedzona formalną rozprawą sądową i wydaniem 113 wyroków skazujących na karę śmierci za próbę przekroczenia granicy do „Polskich Legionów na Węgry” – przypomina hm. Krystyna Chowaniec. Jednemu ze skazanych, Janowi Schallerowi z Krajowa, udało się wyskoczyć z samochodu w okolicy Zahutyńia i schronić na polu porośniętym zbożem, stąd też liczba ofiar zmniejszyła się o jedną osobę.

Z powodu obfitych opadów deszczu i złych warunków terenowych, uroczystość odbyła się tylko na cmentarzu Centralnym w Sanoku, gdzie uczestnicy spotkali się przy mogile zbiorowej pomordowanych, zapalili znicze i złożyli wiązanki. Organizatorami uroczystości było Starostwo Powiatowe, sanockie koło Światowego Związku Żołnierzy AK, Klub Historyczny im. Armii Krajowej i – oczywiście – hufiec ZHP Ziemi Sanockiej.

Z kolei w najbliższą niedzielę harcerze wesprą Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami,

pomagając w kweście, która odbędzie się w parafii franciszkańskiej. Druhny i druhowie stawiają się też na uroczystościach rocznicowych z okazji 67. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego (1 sierpnia) oraz na koncercie w Komańcu, w klasztorze sióstr Nazaretanek z okazji 100 rocznicy urodzin Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego.



Harcerscy „wodniacy” z Sanoka mają na Berdzie nawet własną łódkę...

go. – Uroczystość odbędzie się 6 sierpnia, a wyjeżdżamy o godz. 12 – zaprasza druha Krystyna. Do 16 sierpnia można też zapisywać się na jednodniowy wyjazd do Myczkowiec w związku z IX Bieszczadzką Biesiadą Lite-

racką pamięci Jerzego Harasymowicza.

Hufiec zaprasza ponadto młodych sanoczanie na trzydniowe biwaki w harcerskiej stacji „Berdo” z takimi atrakcjami jak spanie w dużym namiocie, pływanie na rowerkach po Zalewie Myczkowieckim i pieszą wycieczką do Soliny. Chętni muszą pospieszyć się z zapisami, bo terminy wyjazdów już wkrótce: 19-21 lipca oraz 26-28 lipca. Koszt 80 zł. Informacje i zapisy w Domu Harcerza przy ulicy Zielonej, w godz. 16-18, tel. 13 46 323 67. W dniach 19-21 lipca organizowana jest też wycieczka na Ukrainę dla instruktorów,

wędrowników i starszych harcerzy. W programie zwiedzanie Lwowa, okolicznych zamków, muzeum J. Słowackiego w Krzemieńcu i praca na cmentarzu polskim w Tarnopolu. Odpłatność 150 zł.

(jz)

# Dziesiąta sołtyska

Od marca Bykowce nie miały sołtysa. Było to jedyne sołectwo w okolicy, w którym nie dokonano wyboru z powodu braku kandydatów. Wybory uzupełniające odbyły się na początku lipca. Wygrała je kobieta, Elżbieta Kurzawa, która jest dziesiątą sołtyską w gminie Sanok.



Jeśli będzie społeczna zgoda, a gmina pomoże, budynek opuszczonej szkoły można zagospodarować na piękny i tętniący życiem Dom Ludowy

Panie, widać, cieszą się z ufaniem lokalnych społeczności, zważywszy, że na 31 sołectw objętych rządy aż w 10 jednostkach.

Sytuacja w Bykowcach była wyjątkowa, gdyż w ustawowym terminie wyborów nie udało się przeprowadzić. Nie było chętnych! Na szczęście mieszkańcy w końcu zmobilizowali się i pojawiły się dwie kandydatury: Antoniego Pelca i Elżbiety Kurzawy. Na 653 uprawnionych w głosowaniu wzięło udział 185 osób. Wygrała, 8 głosami, pani Elżbieta, zdobywając w sumie 96 głosów.

W środowisku znana jest przede wszystkim jako szefowa prężnego Koła Gospodyń Wiejskich, które stara się „rozruszać” i zintegrować mieszkańców wsi. A nie jest to łatwe, zważywszy, że – jak zauważa wójt Mariusz Szmyd – wieś dzieli się na dwie społeczności: tych mieszkających w niej od dawna i napływowych, którzy pobudowali w Bykowcach nowe domy. Są to przeważnie sanoczanin, nadal jednak czujący się mieszkańcami miasta. KGW – w którym są także dawne mieszkanki Sanoka – w ciągu

ostatnich kilku miesięcy zorganizowało wiele atrakcyjnych imprez: andrzejki, sylwestra, bal maskowy i Dzień Dziecka (z konnymi przejazdami), ściągając, jak na by-

przychodzą suche lata, z wodą zaczyna być krucho. Dlatego sprawę wodociągu trzeba będzie w końcu jakoś sfinalizować – wyjaśnia. Ba, w sąsiedztwie jej posesji znajduje się niemający studni nowy dom, do którego SPGK musi dowozić wodę, a mieszkańcy gromadzić zapasy w specjalnych zbiornikach... Trzeba też zagospodarować budynek nieczynnej szkoły. Gmina zamknęła ją, rozpoczynając wcześniej rozbudowę. – Szkoda, aby niszczyła taka piękna dobudówka – wdycha pani Elżbieta. Gdyby inwestycję udało się jakoś zakończyć, a funkcjonującą w szkole Izbę Pamięci przenieść do Domu Ludowego, powstałby obiekt do zagospodarowania, w którym można urządzać różne imprezy wiejskie i rodzinne, jak komunie, osiemnastki, jubileusze, małe wesela. – W sali zmieści się sześćdziesiąt osób. Jest też kuchnia. Wszystkim, łącznie z cateringiem, mogłyby zająć się panie z KGW... – marzy na głos pani sołtys. Oczywiście, w sprawie powinni wypowiedzieć się ludzie, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Bykowce oraz gmina. – Mam nadzieję, że mieszkańcy zaczną liczniej uczestniczyć w zebraniach wiejskich, aby decyzje były podejmowane przy ogólnej aprobacie i z pożytkiem dla wszystkich – podsumowuje pani Elżbieta.

Jeśli nawet nie uda się „pchnąć” większych spraw, można zająć się mniejszymi, takimi jak choćby zagospodarowanie otoczenia Domu Ludowego i szkoły, gdzie warto by urządzić skwerki i alejki, postawić ławeczki. – Nie chcę na razie składać konkretnych deklaracji. Lepiej pozytywnie zaskoczyć, niż rozczarować niespełnionymi obietnicami – zastrzega sołtyska-elektorka. Wiadomo, w pojedynkę niczego się nie zbuduje. Razem można za to dokonać prawdziwych cudów...

## Woda i szkoła

A potrzeb i problemów w liczącej około kilkuset mieszkańców wsi nie brakuje. Jednym z nich jest choćby wodociąg, którego Bykowce do tej pory nie mają. – W domach prywatnych wszyscy korzystają ze studni. Kiedy jednak

przychodzą suche lata, z wodą zaczyna być krucho. Dlatego sprawę wodociągu trzeba będzie w końcu jakoś sfinalizować – wyjaśnia. Ba, w sąsiedztwie jej posesji znajduje się niemający studni nowy dom, do którego SPGK musi dowozić wodę, a mieszkańcy gromadzić zapasy w specjalnych zbiornikach... Trzeba też zagospodarować budynek nieczynnej szkoły. Gmina zamknęła ją, rozpoczynając wcześniej rozbudowę. – Szkoda, aby niszczyła taka piękna dobudówka – wdycha pani Elżbieta. Gdyby inwestycję udało się jakoś zakończyć, a funkcjonującą w szkole Izbę Pamięci przenieść do Domu Ludowego, powstałby obiekt do zagospodarowania, w którym można urządzać różne imprezy wiejskie i rodzinne, jak komunie, osiemnastki, jubileusze, małe wesela. – W sali zmieści się sześćdziesiąt osób. Jest też kuchnia. Wszystkim, łącznie z cateringiem, mogłyby zająć się panie z KGW... – marzy na głos pani sołtys. Oczywiście, w sprawie powinni wypowiedzieć się ludzie, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Bykowce oraz gmina. – Mam nadzieję, że mieszkańcy zaczną liczniej uczestniczyć w zebraniach wiejskich, aby decyzje były podejmowane przy ogólnej aprobacie i z pożytkiem dla wszystkich – podsumowuje pani Elżbieta.

Jeśli nawet nie uda się „pchnąć” większych spraw, można zająć się mniejszymi, takimi jak choćby zagospodarowanie otoczenia Domu Ludowego i szkoły, gdzie warto by urządzić skwerki i alejki, postawić ławeczki. – Nie chcę na razie składać konkretnych deklaracji. Lepiej pozytywnie zaskoczyć, niż rozczarować niespełnionymi obietnicami – zastrzega sołtyska-elektorka. Wiadomo, w pojedynkę niczego się nie zbuduje. Razem można za to dokonać prawdziwych cudów...

Jolanta Ziobro

## Śladem naszych publikacji

# Zrobiono im krzywdę

Krytyczna opinia o remoncie ulicy Jezierskiego, zamieszczona na podstawie sygnałów otrzymanych od mieszkańców tejże ulicy, poruszyła tamtejszą społeczność. Telefonowały do nas osoby, z których jedne uznały, że krytyka jest zbyt ostra, inne były wręcz zdania, że drogowcy z Zakładu Dróg SPGK – wykonawcy remontu – zrobili kawał dobrej roboty. Jednym z nich był p. Adam Sikorski, który złożył nam w redakcji wizytę, aby tym samym podkreślić, że sprawa nie jest banalna. – Podpis krytycznej notatki brzmiał: „mieszkańcy ulicy Jezierskiego”. Ja też jestem jej mieszkańcem, ale mam zupełnie odmienne zdanie na temat remontu naszej ulicy. To była naprawdę trudna praca, wymagająca ustabilizowania gruntu, utwardzenia podłoża, a tym samym też momentów czekania na wywrotki z kruszywem. Chwila odpoczynku po ciężkiej pracy równania podłoża też się tym ludziom należała. Zresztą czuwała nad tym pani kierownik robót, osoba bardzo zaangażowana, troszcząca się o właściwe tempo prac, jak też i jakość robót. A co do tego uważam, że remont przeprowadzony został bardzo solidnie. I nie jest to tylko moje zdanie, ale zdecydowanej większości mieszkańców ulicy Jezierskiego, oburzonych

na krytyczny artykuł w „TS”. Proszono mnie nawet o złożenie pani kierownik kierującej remontem podziękowań za dobrą robotę – mówi p. Adam Sikorski, którego niektórzy posądzali nawet, że to on był autorem krytycznego sygnału.

A co on sam sądzi o tych, którzy tak krytycznie odnieśli się do remontu ich ulicy? – Uważam, że to jacyś mal-kontenci, którzy zapomnieli, jak jeszcze nie tak dawno wyglądała ulica Jezierskiego, która była polną drogą. Zapomnieli, jak wyglądała Zatorze, nijak nie przypominające miasta, którego było dzielnicą. Uważam, że za to, co zostało zrobione, należą się wódtarom Sanoka wielkie dzięki. Wierzę, że rozpoczęty w tym roku remont ulicy Jezierskiego w następnym roku doczeka się kontynuacji i zakończenia. A jeśli mógłbym mieć prośbę do władz Sanoka, to w imieniu wszystkich mieszkańców Jezierskiego prosiłbym o zrobienie nam przejścia przez tory w kierunku kaplicy i miasta. Bo teraz czmychamy przez nie niczym zające przez miedzę, rozglądając się, czy w pobliżu nie ma SOK-isty, który za chwilę wlepi nam surowy mandat. Wdzięczność nasza byłaby ogromna – kończy Adam Sikorski.

emes

## Sygnały Czytelników

# Autokarem pod drzwi muzeum

– Zirytował mnie artykuł pt. „Omijają szerokim łukiem zamek i centrum”, bo nie cierpię czarnowidztwa. Czy przez to, że wjazd na parking przy ul. Zamkowej jest dla autobusów utrudniony (zwłaszcza dla 14-metrowych Scanii), cała strategia Sanoka stawiająca na turystykę nadaje się do kosza? Bo turyści wypną się na Sanok, w tym na Beksińskiego i bezcenne ikony i omijając gród Grzegorza z marszu ruszą na Załuż i Lesko. Zgodzę się, że wjazd na parking pod zamkiem jest dla autobusów niewygodny, ale czy w ogóle wygodne może być poruszanie się autokarami po wąskich uliczkach starego miasta? Czy trzeba o tym pisać w kategoriach skandalu? Jeśli rzeczywiście na parking przy Zamkowej tak trudno jest wjechać, to dlaczego raban z tego powodu robi się dopiero teraz? Przecież już rok temu trzeba było to zauważyć i podjąć rozmowy

z właścicielem parkingu, a dziś nie byłoby już problemu. Dlaczego dopiero teraz rozmawia się z władzami miasta w kwestii umożliwienia parkowania autokarom z turystami na wygodnym i obszernym parkingu przy MOSiR-ze? I co, można? Oczywiście, że można. Że daleko i trudno turystom podejść schodami do zamku? Bez przesady. Leniwców można podwieźć pod Dom Turysty i odjechać na MOSiR, a wówczas będą mieli już tylko z górki. Przypadkowo pytałem dyrektora Kauflandu, dlaczego goni intruzów (czytaj: autokary z turystami), a on patrzył na mnie zdziwiony i tłumaczył się, że nikt do niego w tej sprawie się nie zwracał. Pozostaje jeszcze parking na b. lodowisku przy ul. Mickiewicza, rzadko wypełniony po brzegi. Tam też kierowcy autobusów mogą próbować się zakotwiczyć. A przynajmniej wjechać i wysadzić turystów, po

czym zjechać na MOSiR. W tym kontekście wypowiedź jakiegoś salonowego przewodnika: „to skandal, że w mieście nie ma żadnej alternatywy...” jest niesprawiedliwa, a nawet powiedziałbym: obrzydliwa. Pod zamek w Warszawie, czy pod Wawel też nie da się podejść autokarem i każdy to rozumie. W Sanoku jest to skandal. Szkoda, że ci, którzy teraz tak bardzo walczą o wjazd 14-metrowych autokarów pod wrota sanockiego zamku, nie byli tak aktywni wówczas, gdy część społeczeństwa miasta protestowała przeciwko budowie parkingu pod Rynkiem. Mieliby zamek pod nosem. Tylko czekać, aż turyści zaczną stawiać ultimatum: albo wybudujecie kolejkę gondolową ze skansenu do zamku, albo... będziemy omijać szerokim łukiem zamek i centrum! Można i tak!

(M.C. – imię i nazwisko znane redakcji)

## Kierowcy, opamiętajcie się!

Czy ktoś wie, kiedy samochody jadą ulicą Krakowską z dozwoloną prędkością, czyli 50 km/godzinę? Odpowiedź jest jedna: tylko wtedy, kiedy jedzie ich sznurek, a peleton prowadzi traktor. Gdy ruch nie jest duży, pędzą między 80 i 100 km/godz.

– Tylko czekać na notatkę w rubryce policyjnej o wypadku. Takim jak na Lipińskiego wydarzył się dzisiaj, gdzie samochód wjechał

w kobietę, łamiąc jej obie nogi. Ulicą Krakowską auta pędzą jeszcze szybciej, co widać gołym okiem. Śmieją się kierowcy z blaszanej skrzynki

na fotoradar, o której wiedzą, że jest pusta. Rzadko też widzą patrol drogówki, wytapujące szaleńców. Czy naprawdę musimy drzeć, że w każdej chwili może dojść do tragedii? Jeśli tak ma być, jeśli służby porządkowe są bezradne, to może na 4-pasmówce trzeba wbudować progi zwalniające? – mówi Czytelnik.

emerytowany policjant (imię i nazwisko znane redakcji)



DOŁĄCZ DO NAS!

## POŻYCZKA EKSPRESOWA Z LEKKOŚCIĄ ZREALIZUJESZ SWOJE PLANY

Sanok  
ul. Kościuszki 4  
(13) 465 68 93-94

ul. Mickiewicza 29  
(13) 465 77 43

Zagórz  
ul. Bieszczadzka 5  
(13) 465 15 12

Lesko  
ul. Przemysłowa 11  
(13) 469 70 51

[www.pekao.com.pl](http://www.pekao.com.pl)

801 325 325

(opłata za połączenie wg cennika operatora)

BANK PEKAO SA

Member of UniCredit Group

## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

★ Mieszkanie 49,72 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe, cena 2.600 zł/m<sup>2</sup>, Biuro Nieruchomości R&R Sanok, tel. 503-72-13-66.

★ Mieszkanie 76,12 m<sup>2</sup>, po kapitalnym remoncie, Posada, cena 2.890 zł/m<sup>2</sup>, Biuro Nieruchomości R&R Sanok, tel. 503-72-13-66.

★ Mieszkanie 45,50 m<sup>2</sup>, w Sanoku przy ul. Langiewicza, Biuro Nieruchomości R&R Sanok, tel. 503-72-13-66.

★ Piłnie mieszkanie 49,72 m<sup>2</sup>, w centrum Sanoka, cena 2.600 zł/m<sup>2</sup>, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.

★ Kawalerkę 29,85 m<sup>2</sup>, w Sanoku przy ul. Stróżowskiej, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.

★ Lub zamienię na kawalerkę mieszkanie 50,43 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe, z loggią, przy ul. Rzemieślniczej, tel. 510-99-15-67.

★ Mieszkanie 36 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe, przy ul. Wolnej 46, cena 2.750 zł/m<sup>2</sup>, tel. 604-84-67-13.

★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 600-04-51-29.

★ Mieszkanie 23 m<sup>2</sup>, przy ul. Wolnej, tel. 13-464-93-95.

★ Mieszkanie dwupoziomowe 77 m<sup>2</sup>, na osiedlu Błonie, tel. 601-16-27-27.

★ Mieszkanie 49 m<sup>2</sup>, 3 pokoje (I piętro), przy ul. Traugutta, cena 170.000 zł, tel. 694-44-48-93.

★ Lub zamienię na mniejsze mieszkanie 71,80 m<sup>2</sup>, przy ul. Jana Pawła II, tel. 886-79-19-35.

★ Mieszkanie 2-pokojowe (IV piętro), osiedle Błonie, tel. 692-32-90-76.

★ Piękne mieszkanie w centrum, tel. 795-63-65-74.

★ Mieszkanie w Sanoku, cena 4.550 zł/m<sup>2</sup>, tel. 792-81-11-70.

★ Mieszkanie 62,5 m<sup>2</sup> (III piętro), przy ul. Rzemieślniczej, tel. 791-59-07-63.

★ Mieszkanie 53 m<sup>2</sup>, Sanok (Wójtowstwo), tel. 601-94-49-58..

★ Dom po kapitalnym remoncie o wysokim standardzie wykończenia, działka 14 a, okolice Sanoka, cena 458.000 zł do negocjacji, Biuro Nieruchomości R&R Sanok, tel. 503-72-13-66.

★ Dom murowany Zagórz/Zahutyń, Biuro Nieruchomości R&R Sanok, tel. 503-72-13-66.

★ Domek i działkę rekreacyjną, w „Sosenkach”, tel. 693-04-14-40.

★ Domek drewniany na działce 15 a, wszystkie media, Siemuszowa 24, tel. 13-463-45-79.

★ Dom drewniany, garaż, ogród, pole, całość 27 a, w Sanoku, tel. 693-42-24-87.

★ Działkę 12 a, w Bykowcach, Biuro Nieruchomości R&R Sanok, tel. 503-72-13-66.

★ Działkę pod zabudowę 18,45 a, Sanok – Olchowce, Biuro Nieruchomości R&R Sanok, tel. 503-72-13-66.

★ Tanio 0,92 ha pola w Pisarowcach, możliwość zabudowy, tel. 13-467-21-85.

★ Działkę budowlaną uzbrojoną ok. 10 a, w Czerteżu, tel. 793-94-07-17.

★ Działkę budowlaną, atrakcyjnie położoną w Sanoku, tel. 13-494-05-47 lub 692-54-69-79.

★ Działkę rolną 94 a, częściowo zalesioną, w Morochowie, tel. 13-467-58-41.

★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.

★ Działkę pod zabudowę, 10 a lub 20 a, w Zahutyń, tel. 13-464-41-05.

★ Działkę budowlaną 20 a, w Srogowie Górnym, tel. 696-09-56-37.

★ Działki budowlane: 26 a; 26 a; 7 a oraz grunty rolne z możliwością przekwalifikowania, w Porążu, tel. 13-469-84-16 (po 18).

★ Działkę budowlaną 27 a, Sanok – Kiczury, w obrębie Wójtowstwa, dojazd od strony Trepczy – z decyzją o warunkach zabudowy, piękny widok na panoramę Kiczur, cena 8.000 zł/a.

★ Działka graniczy z działką zalesioną 30 a, którą podarują łącznie z kupnem działki budowlanej, tel. 609-55-72-08.

★ Pole 3,5 ha, przy ul. Gajowej, za „Sosenkami”, informacja ul. Przemyska 24.

**Kupię**  
★ Dom w Sanoku, tel. 609-29-49-52.

★ Działkę budowlaną w Sanoku, tel. 609-29-49-52.

**Posiadam do wynajęcia**

★ Mieszkanie, tel. 503-80-29-90.

★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 13-463-01-28 lub 13-463-41-60 (po 15).

★ Dla bezdziejnej pary mieszkanie ok. 40 m<sup>2</sup>, częściowo umeblowane, w Śródmieściu, od 15.08., tel. 713-21-19-15 lub 603-45-01-26 (po 19).

★ Pokój 1 i 2-osobowy z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.

★ Pokój mężczyźni bez nałogów, tel. 691-44-73-82.

★ Lokale na cele handlowe, usługowe lub biurowe 30 i 50 m<sup>2</sup>, w Sanoku przy ul. 3 Maja 17 (deptak), nad apteką, tel. 13-464-04-39.

★ Lokal 10 m<sup>2</sup>, przy ul. Piłsudskiego 2, tel. 723-53-37-25.

★ Lokal na biuro, usługi, w centrum, tel. 13-463-67-53.

★ Lokal 50 m<sup>2</sup>, tel. 605-44-51-03.

**Poszukuję do wynajęcia**

★ Firma poszukuje lokali jednopowierzchniowych położonych w dobrych punktach handlowych o wysokim przepływie pieszych – centra miast, duże osiedla. Preferowana powierzchnia handlowa ok. 200 m<sup>2</sup> (parter, suterena lub I piętro), tel. 600-83-56-93, 600-83-11-86 lub sklepy@wtorpol.com.pl

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

★ Motorower Simson SR-50, stan techniczny idealny, tel. 602-87-68-87.

## RÓŻNE

### Sprzedam

★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.

★ Tanio dwie witryny oszkłone, po likwidacji sklepu spożywczego, 100% sprawne, tel. 693-61-98-20.

★ Grobowiec (3 miejsca), cmentarz centralny, tel. 782-39-92-68 lub 514-15-10-83.

★ Krowę, tel. 697-75-38-62.

**WESTA Biuro Rachunkowe**  
Iwona Gorzkowska  
Kompleksowa obsługa księgowo-podatkowa.  
tel. 501 647 862 www.westa.sanok.pl

**ŚWIAT MEBLI**  
SZAFY NA ZAMÓWIENIE  
TERAZ TAKŻE DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU  
Tego jeszcze nie było:  
FOTOSZKŁO  
SYSTEM ULTRA LEKKI  
WYRAŻ SIEBIE!!!  
POMIAR I PROJEKT 3D GRATIS  
SPRAWDŹ NAS  
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40  
38-500 SANOK  
TEL: 660 683 014  
13-464-06-91

## Inne

★ Zlecę rozbiórkę starego domu w Sanoku, tel. 600-85-46-19.

## PRACA

### Zatrudnię

★ Zatrudnię do współpracy osoby bardzo ambitne. Wiek powyżej 25 lat. Wykształcenie minimum średnie. Praca z klientem w firmie finansowej po gruntownym wdrożeniu do zawodu. Bardzo dobry system wynagrodzenia i motywacji, kontakt: piasek.mariusz@gmail.com, tel. 606-83-99-55.

★ Blacharzy, dekarzy, budowlanców, na terenie Warszawy, tel. 605-57-72-98.

★ Krawcową, tel. 783-36-13-12 (po 16).

★ Fryzjera/kę z doświadczeniem, tel. 503-96-60-24.

★ Przyjmę uczniów I klasy w zawodzie fryzjer, tel. 13-464-14-70 lub 697-58-75-05.

★ Przyjmę praktykantów I klasy w zawodzie fryzjer, tel. 508-33-25-85.

★ Praktykantki do sklepu odzieżowego, tel. 795-51-54-61.

★ Praca w kiosku Ruch, znajomość prasy i papierosów, rencistka lub emerytka mile widziane, tel. 605-28-96-20.

★ Kierowcę, prawo jazdy kat. B, skończone 21 lat, tel. 505-29-82-58.

★ Polski sklep mięsny zatrudni doświadczonego rzeźnika do pracy w Londynie. Dwa tygodnie próbne, później stała praca, tygodniowa stawka 400 funtów, kontakt mailowy: mleczkosbold@yahoo.co.uk

★ Osobę do pracy w barze w Sanoku, tel. 13-464-19-04 (pon.-sob., godz. 8-13).

★ Krawcową z doświadczeniem, z Sanoka, tel. 662-87-78-82.

### Poszukuję pracy

★ Pomogę w pracach przydomowych, tel. 605-20-77-70.

★ Od sierpnia podejmę się opieki nad dzieckiem, tel. 792-06-23-87.

### Korepetycje

★ Język angielski: FCE, IELTS, tel. 609-08-71-57.

★ Język angielski – korepetycje, tel. 609-08-71-57.

★ Lekcje języka polskiego, tel. 506-47-45-49.

★ J. angielski, wszystkie poziomy, tel. 601-38-58-65.

★ Język niemiecki, tel. 601-23-93-76.

★ Matematyka – wszystkie poziomy, także studenci, tel. 600-04-51-29.

★ Angielski, tel. 516-71-27-39.

**NIEPUBLICZNA SZKOŁA POLICEALNA W SANOKU**  
(o upr. publicznych)  
ul. Mickiewicza 11 (budynki II LO)  
przyjmuje zapisy na kierunki:  
• TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH  
• TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH  
• TECHNIK BHP  
tel. 013-465-39-30, 0503-46-35-43  
www.nsp.sanok.pl

**KOSZENIE**  
KOSIARKĄ BIJAKOWĄ,  
ROZDRABNIANIE  
tel. 698-618-505

**REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB**  
Sanok-Kraków-Sanok  
tel. 668-619-706  
www.markosbus.pl

**MYCIE, SPRZĄTANIE, CZYSZCZENIE I STAŁA OPIEKA NAD GROBAMI**  
tel. 13-464-34-08

**DRZWI Z DREWNA**  
zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazurowe” do domów, bloków na każdy wymiar pomiarów-dowóz-montaż  
**NADOLANY 80**  
tel. 13-466-41-61, 501 160 450  
www.nadolany.strefa.pl

**WAKACYJNA JOGA**  
Gimnazjum nr 1,  
ul. Kochanowskiego 2  
poniedziałek, czwartek  
godz. 18 – dla początkujących

**KORBUD** Wykonujemy prace wykończeniowe  
tel. 726-989-918

**KALLISTO**  
Villa Dom Julia  
Restauracja Pizzeria  
ul. Słowackiego 49 (Dom Julii)  
tel. 13-46-300-01  
www.restauracjakallisto.pl

**SKUPUJEMY:**  
ZŁOM, METALE KOLOROWE,  
WĘGLIKI SPIEKANE,  
STAL NARZĘDZIOWĄ,  
KATALIZATORY  
I INNE METALE RZADKIE  
II Armii Wojska Polskiego 23, Sanok  
tel. 514-756-850  
tel. 519-054-795 Kolormix  
Transport – 609-076-060

**Żaluzje**  
rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**Bezpyłowe cyklowanie i lakierowanie podłóg. Wykończenia wnętrz.**  
tel. 600-830-854

Garaże blaszane, bramy garażowe  
Dowóz, montaż gratis-cały kraj.  
Producent: (13)4409206, (18)3321681  
696753588, 509038426  
www.Robstal.pl Raty

Europejski Fundusz Leasingowy  
**Zbuduj z nami swój biznes**  
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9  
tel. 13 464 22 44, 13 464 22 86

**TASOL**  
45% DOPLATY NA KOLEKTORY SŁONECZNE  
TAGEX, 38-500 Sanok, ul. Naftowa 2,  
tel. 605 243 660, e-mail: info@tagex.com.pl

**Loreno**  
usługi ogrodnicze  
projektowanie zakładanie i pielęgnacja ogrodów  
tel: 503007362  
e-mail: lorencogrody@onet.pl

www.ecutech.pl tel. 510 079 924  
Profesjonalny chiptuning silników diesla i benzynowych  
Korekta map startowych przy problemach z rozruchem  
Usuwanie filtrów cząstek stałych DPFF/FAP  
Awaryjna regeneracja filtrów cząstek stałych DPFF/FAP  
Usuwanie drugiej sondy lambda w silnikach benzynowych  
Diagnostyka komputerowa  
Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Dzielę się własny sukces” realizowanego przez Światowe Forum Europejskie

**Poszukujemy ambitnej, energicznej kobiety w wieku 27-55 l,**  
do prowadzenia nowo otwartego sklepu z odzieżą używaną w Sanoku i Krośnie. Współpraca na zasadach agencji. Wymagana własna działalność gospodarcza lub chęć jej założenia. Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie oraz dobre warunki pracy w lokalu z pełnym wyposażeniem. Nie wymagamy wkładu własnego.  
Blizsze informacje pod nr. tel. 600-831-186; 600-835-693.

**KARO Producent**  
- Zaluzje - Rolety  
- Moskitiery - Plisy  
Jagiellońska 48,  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**KPM SERWIS** Konrad Milczanowski  
**Sklep motoryzacyjny**  
zaprasza do współpracy warsztaty  
**RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW**

**KPM SERWIS** Konrad Milczanowski  
**Sklep motoryzacyjny**  
atrakcyjne ceny  
• mechanika  
• części samochodowe  
• wulkanizacja  
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr  
Sanok, ul. Korczaka 10  
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

**MULTI OKNA I DRZWI Z PVC I AL**  
**Okno typowe**  
1500x1500 mm, PVC białe,  
profil 5-komorowy  
**430 zł netto**  
Producent MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,  
Dąbrowka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

**F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”**  
poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**  
**SPRZEDAŻ RATALNA**  
Zapraszamy: Nowosielce 313  
tel./fax: 13-467-23-28  
kom. 602 465 102

**KURIER**  
Spraw sobie wyjątkowe wakacje!  
Słoneczna Kreta już od 799 zł/7dni  
Bułgaria już od 1009 zł/7dni  
Maroko już od 1579 zł/7dni  
Wyloty z Warszawy, Katowic  
Biuro Podróżny KURIER tel. 13-464-67-20  
ul. Traugotta 9 (budynki Alfy), 38-500 Sanok

**Centrum szkolenia kierowców**  
**„WAREX”**  
Rok założenia 1990  
Czas trwania kursu:  
**6 tygodni**  
Termin zapłaty:  
**6 miesięcy**  
Rozpoczęcie kursu:  
**w każdy wtorek i środę o godz. 17.00**  
w Cechu Rzemiosł Różnych  
Sanok, ul. Sobieskiego 16  
tel. 13-463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl  
cena kursu:  
**KRYZYSOWA**

**GFX STUDIO**  
PLANSZE REKLAMOWE, BANERY  
LITERY PRZESTRZENNE, ULÓTKI  
KASETONY ŚWIETLNE, PIECZATKI  
REKLAMA NA POJAZDACH  
STRONY INTERNETOWE  
**WWW.GFX.SANOK.PL**

**PIASHI**  
**ŻWIRY**  
**GRYSY**  
**HLIŃCE**  
Dostawa na telefon  
**609 618 859**

Firma posiadająca sieć sklepów z odzieżą używaną  
poszukuje kobiet w wieku 25-55 lat chętnych  
do założenia własnej działalności gospodarczej,  
w celu nawiązania współpracy, polegającej na prowadzeniu  
sklepu z odzieżą używaną w Sanoku. Bliższe informacje  
i warunki współpracy pod nr. telefonu:  
**600-831-186, 600-835-693**  
lub (41) 25-10-186 wew. 21  
**Wynagrodzenie 3000 netto!!!**

**WYSOKIE RABATY**  
Thermo okna  
P.P.H.U. „FLASH”  
**OKNA DRZWI z PVC i ALU**  
**PARAPETY**  
odbior natychmiastowy  
ul. II Pałku Strzelców Podhalańskich 18  
38-500 SANOK  
tel. 13-463-47-19

**visualmedia**  
**REKLAMA NIE TYLKO MULTIMEDIALNA**  
www.visualmedia.info.pl  
info@visualmedia.info.pl  
tel. 510 248 147

**ERGO HESTIA**  
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA  
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9  
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30  
tel. 134643333, 661 916502

**GARAŻE „DAR MET”**  
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS!!!  
0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72  
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

**Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Sanoku**  
nabór na studia licencjackie do 27 września 2011r.  
• J. angielski  
• J. niemiecki  
www.nkjo.sanok.pl  
Sanok ul. Głogowa 1  
tel. 13 46 488 45, 603 860 187

**Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące w Sanoku**  
prowadzi nabór do 31 sierpnia 2011 r.:  
• dwuletniego liceum (po szkole zawodowej)  
• trzyletniego liceum (po szkole podstawowej lub gimnazjum)  
**Sanocka Szkoła Policealna**  
prowadzi nabór na kierunki:  
• ekonomia  
• rachunkowość  
• administracja  
• obsługa biura  
• informatyka  
• turystyka  
• organizacja reklamy  
www.oswiata.sanok.pl  
Sanok ul. Głogowa 1  
tel. 603 860 187, 13 46 303 48

**Podkarpackie Centrum Doskonalenia i Doradztwa**  
prowadzi nabór na kursy kwalifikacyjne:  
• Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza  
• Metodyka nauczania języka obcego (angielskiego lub niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym  
• Terapia pedagogiczna  
• Bibliotekoznawstwo  
• Organizacja i zarządzanie oświatą  
• Przyroda  
• Oligofrenopedagogika  
• Wychowanie do życia w rodzinie  
• Kurs nadający kwalifikacje pedagogiczne  
• Kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu  
www.oswiata.sanok.pl  
Sanok ul. Głogowa 1  
tel. 603 860 187, 13 46 303 48

**KAPITAŁ LUDSKI**  
Człowiek – najlepsza inwestycja  
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego  
**PROJEKT „WSPARCIE NA STARCIE - EDYCJA II”**  
Program Operacyjny Kapitał Ludski, Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich  
Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia  
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. zaprasza osoby, które chcą rozpocząć działalność gospodarczą do udziału w projekcie „Wsparcie na starcie - edycja II”  
Uczestnikami projektu mogą być:  
• osoby zamieszkałe (zameldowane na stałe lub czasowo z zamiarem stałego zameldowania) na terenie powiatów: bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego  
• osoby w wieku 18-64 lata  
• osoby, które nie posiadają i nie posiadają zarejestrowanej działalności gospodarczej w okresie 12 miesięcy przed przystąpieniem do projektu  
Priorytetowo w procesie rekrutacji będą traktowane:  
• osoby, które utraciły zatrudnienie z przyczyn nie dotyczących pracowników (w ostatnim miesiącu pracy)  
• osoby pozostające bez zatrudnienia (zarejestrowane w PUP) przez okres co najmniej kolejnych 12 miesięcy w ciągu ostatnich 2 lat  
• kobiety  
• osoby zamieszkałe w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich oraz mieszkańcy miast do 25 tys. mieszkańców zamierzający podjąć zatrudnienie w obszarach niezwiązanych z produkcją rolną i/lub zwierzęcą  
W ramach projektu oferujemy:  
• bezpłatne usługi szkoleniowe i doradcze  
Wsparcie finansowe:  
• dotacja inwestycyjna 48 000,00 PLN  
• wsparcie pomostowe 1 278,00 PLN przez 6 miesięcy  
Informacje o rekrutacji na stronie www.barr-sbzr.pl/wsparcienastarcie2 oraz w Biurze Projektu  
**UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY**  
BIURO PROJEKTU  
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.  
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel. 013 461-29-98, tel./fax 013 461-23-47,  
www.barr-sbzr.pl, e-mail: biuro@barr-sbzr.pl  
013 461 29 98

**ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE tel. 0691 489 259**  
**PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE**  
**MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW**  
**WYKOPY FUNDAMENTÓW**  
**USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI**

**PROGRAM REGIONALNY NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚĆ**  
**WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE**  
**UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO**  
**Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007 – 2013**  
**Tytuł projektu**  
„Modernizacja SP ZOZ w Sanoku - alokacja Oddziału Kardiologii - profilaktyka, diagnostyka i leczenie chorób układu krążenia”  
**Całkowita wartość projektu**  
(7.025.035,29 PLN)  
**Kwota dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego**  
(3.637.824,52 PLN)  
**Nazwa beneficjenta:**  
Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Sanoku  
Inwestujemy w rozwój województwa podkarpackiego  
www.zoszanok.pl  
www.rpo.podkarpackie.pl



# Szachy dla bezdomnych

**Pomysł centrali Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta natychmiast został kupiony przez działaczy oddziału w Sanoku i w ten sposób w dniach 9-10 lipca w Sanoku odbył się I Ogólnopolski Turniej Szachowy dla Bezdomnych. Towarzyszyło mu hasło: „Aktywność ponad wykluczenia”.**



**Przy tych dwóch szachownicach Monika Krupa pociła się najmocniej. I nic to nie pomogło. Maciej Pachota (1 z lewej) i Wacław Oklejewicz pokonali arcymistrzynię w symultanie rozgrywanej na 27 szachownicach.**

– Mieszkańcy schronisk dla bezdomnych z trudem wychodzą na zewnątrz, stąd różne nasze propozycje, aby ich stamtąd wyrwać, aby pokazać im, jak można z sensem spędzać wolny czas. Wśród tych ofert są od lat rozgrywane turnieje piłki nożnej, tenisa stołowego. Teraz przyszła kolej na szachy. Obserwując sanocką imprezę, cieszę się, że dostrzegliśmy tę wspólną dyscyplinę, którą mogą uprawiać

wszyscy, nawet osoby z ograniczoną sprawnością – powiedział „TS” Bohdan Aniszczuk, prezes Towarzystwa.

Rzucone przez centralę ziarno padło na podatny grunt. Do akcji błyskawicznie wkroczyli działacze sanockiego oddziału, wspierani przez władze miasta i wielu innych sojuszników. – Kiedy zapytałam burmistrza Wojciecha Blecharczyka, czy jest możliwe, żeby impreza ta odbyła się

w najbardziej prestiżowym miejscu, za które uważamy sanocki Rynek, w odpowiedzi usłyszałam: ależ oczywiście! To nam dodało werwy do działania – relacjonuje

kilka innych podmiotów. Dzięki nim wszystkim w sobotę 9 lipca wiceburmistrz Marian Kurasz wraz z wiceprzewodniczącym rady miasta Tomaszem Dańczykiem mogli uroczystie otworzyć turniej. Zaproszenie do udziału w nim przyjęło wiele ośrodków prowadzących schroniska dla bezdomnych m. in.: Chełm, Świdnik, Puławy, Przemyśl, Tapin k. Jarosławia, Miechów. Swoją 3-osobową reprezentację wystawili także gospodarze.

W pierwszym dniu rozegrano turniej główny dla bezdomnych, w którym zwyciężył Paweł Smak przed Dawidem Kuchtą (obaj z Chełma) i Krzysztofem Małkiewiczem, ale na trzech kolejnych miejscach uplasowali się sanoczanin: 4. Ryszard Sochańczak, 5. Franciszek Tomczyk i 6. Gabriel Ptak. – Jestem zadowolony z udziału w turnieju, jak też z zajętego miejsca. Już 30 lat nie grałem w turnieju szachowym z użyciem zegara, trochę mi przeszkadzał w myśleniu – mówił Ryszard Sochańczak, który przed ceremonią wręczenia medali wstał z wózka i udał się po jego odbiór korzystając wyłącznie z laski. To było piękne, a zarazem wiele mówiące czym był dla tych ludzi udział w turnieju.

– To jest bardzo ważny aspekt tego imprez: pokazać wszystkim, że to są normalni ludzie. I przekonać ich samych, żeby poczuli się takowymi. Żeby usunęli ze swoich głów stereotyp: jestem bezdomny! Jestem i co z tego? Czy jestem przez to gorszy od innych? Nie, wcale nie!

– mówił Bohdan Aniszczuk, tuż po wręczeniu najlepszemu medalowi i nagród.

Po tym turnieju do akcji wkroczyła młodzież, której organizatorzy zaserwowali turniej „szachów szybkich”. Jego zwycięzcą został Maciej Jajto-Pachota z KKSz Kraków, a na kolejnych miejscach uplasowali się: 2. Dawid Wojtowicz – Komunalni Sanok i Rafał Pałacki – Gimnazjum Tarnawa Dolna. Trzy dalsze miejsca przypadły zawodnikom Komunalnych.

W turnieju warcabowym zwyciężył Jan Nachutnik z Przemyśla.

W niedzielę na uczestników „szachowego szczytu” w Sanoku czekała nie lada atrakcja. Wszyscy mogli zmierzyć się w symultanie z autentyczną arcymistrzynią (Woman Grand Master, tytuł nadany w 2008 r.), mistrzynią Polski Juniorów w 1991 i 1994 r., wicemistrzynią Polski z 1996 r. i Akademicką Mistrzynią Polski z 2005 roku MONIKĄ KRUPĄ. Przyszło jej walczyć ze stawką 27 przeciwni-

ków, którzy do walki z utytułowaną gwiazdą szachów zaangażowali wszystkie swoje siły. Trzem z nich udało się pokonać arcymistrzynię, a byli to: Dawid Wojtowicz i Wacław Oklejewicz (Komunalni) i Maciej Jajto-Pachota (KKSz). Czterem innym udało się zremisować, a byli to: Patryk Wojtowicz, Aleksander Materniak, Grzegorz Zajac i Karol Zajac. Pozostała dwudziestka musiała uznać wyższość reprezentantki Polonii Wrocław. – Nie było lekko! Macie tutaj bardzo utalentowaną młodzież, a młodzi są najbardziej nieobliczalni. Kilku dorosłych też postawiło mi dość trudne warunki – skomentowała swój udział w symultanie arcymistrzyni, chwalać organizatorów za zorganizowanie imprezy, a także pomysłodawców turnieju dla osób bezdomnych. – To dyscyplina, w której znakomicie mogą się realizować i z pożytkiem spędzać wolny czas – stwierdziła Monika Krupa.

Marian Struś



**Pamiątkowe zdjęcie z szachową arcymistrzynią najlepszych młodzieżowców. W turnieju „szachów szybkich” zwyciężył Maciej Pachota z Krakowa, ale dwa kolejne miejsca zajęły już nasze „tęgie głowy”: 2. Dawid Wojtowicz (Komunalni) – pierwszy z prawej i 3. Rafał Pałacki (Gimnazjum Tarnawa Dolna) – obok arcymistrzyni.**

## Zjazdowcy w deszczu

**Kolarze zjazdowi startowali w zawodach Wierchomla Downhill Cup, stanowiących kolejną rundę Pucharu Polski. Najlepiej spisał się Jakub Grudz, 5. w kategorii Hobby Full.**

Niedzielne wyścigi rozgrywane w trudnych warunkach z powodu obfitych opadów deszczu. W zmaganiach uczestniczyła siedmioosobowa grupa sanoczan, niektórzy trenowali już od piątku. Niestety, jako jedyny eliminacyjnego przejazdu nie przebrnął Artur Hryszko – złapał „gumę”, co odebrało mu możliwość walki o wysoką lokatę. Pozostali nasi zawodnicy awansowali do finałów. W decydującej rywalizacji pecha miał Marcin Smarzewski, który na skutek upadku doznał

urazu ręki i do Sanoka musiał wracać w gipsie. Z pozostałych najlepiej poszło Grudzowi, który w Hobby Full zajął 5. pozycję. Ponadto Grzegorz Drożdż był 7. w Hobby Hardtail, a Szymon Kobylarski 10. w kat. Junior. Startowali także Kamil Gładysz i Piotr Gembalik (lokaty w drugiej dziesiątce).

Kolejny start naszych downhillowców w przyszły weekend. Jadą do Szczyrku na następne zawody PP, będące jednocześnie Mistrzostwami Polski w Zjeździe.

bb

## Plażówka w modzie

**Organizatorzy Turnieju „O Puchar Lata” w siatkówce plażowej zmuszeni zostali do ograniczenia liczby uczestników, tak wielu ich zgłosiło się do rywalizacji. Ostatecznie wystartowało 16 zespołów, a zwyciężył duet: Kamil Kocur oraz Maciej Paryżak.**

Organizatorem turnieju był Młodzieżowy Dom Kultury w... Sanoku, a odbył się on w Ośrodku Sportu i Rekreacji „Zakucie” w Zagórze. Puchar – główne trofeum – ufundowała wojewoda podkarpacka Małgorzata Chomyc, a patronat nad imprezą objął członek zarządu województwa Sławomir Miklicz.

Rywalizacja o czołowe miejsca była bardzo zacięta, a atmosfera imprezy wyjątkowa. Zwycięstwo odniosła para: Kamil Kocur

i Maciej Paryżak, obok której na podium znaleźli się: Adam Chyła i Wojciech Jezior (2) oraz Piotr Sokołowski i Jakub Jaros (3).

Organizatorzy dziękują MGO-KiS w Zagórze za przygarnięcie imprezy i udostępnienie boiska do siatkówki plażowej. Aż wierzyć się nie chce, że w dobie tak dużej mody na „plażówkę” w całym kraju, warunków do jej uprawiania – zawodowo i rekreacyjnie – nie ma w Sanoku.

emes

## Drugie srebro weterana

**Choć Eugeniusz Czerepaniak skończył już 90 lat, ani myśli odkładać rakiety w ką. Podczas 51. Międzynarodowych Mistrzostw Polski Seniorów w Sopocie zdobył srebrny medal. Już drugi w tym roku.**

Ze względu na brak obsady w „dziewięćdziesiątce” nestor Sanockiego Klubu Tenisowego przystąpił do kat. +85 lat, w której grało 4 zawodników. Pewnie pokonał dwóch rywali, ulegając tylko dużo młodszemu Henrykowi Kolankowskiemu z Koszalina. – Kluczowe okazało się zwycięstwo nad Stanisławem Krupą, który mieszka w Sopocie i do turnieju przygotowywał się całą wiosną. Wziąłem rewanż za ubiegłoroczną porażkę w tej imprezie – podkreślił Czerepaniak, dla którego był to już drugi medal w tym roku. Wcześniej wywalczył srebro Halowych Mistrzostw Polski Seniorów w Chorzowie. Tam walkę o tytuł również przegrał z Kolankowskim, jednak po bardziej zaciętym meczu, doznając porażki 4/6, 6/4, 5/10. (b)



ARCHIWUM TS

## Dobry Szyrbski Maraton Kramarza

**Już po raz siódmy Edmund Kramarz uczestniczył w Małym Szyrbskim Maratonie na Słowacji, meldując się na mecie w ścisłej jego czołówce. Nawet 32-stopniowy upał nie przeszkodził mu w dobrym biegu.**

Na starcie jednego z najpopularniejszych biegów w Słowacji stanęło 176 uczestników z kilku krajów. Walczyli na dystansie 31 kilometrów. – Wprawdzie bieg nosi nazwę Mały Szyrbski Maraton, jednakże z uwagi na 31-kilometrowy dystans, jak też trudny profil trasy, z powodzeniem mógłby być zaliczany do pełnego klasycznego maratonu – mówi Edmund Kramarz, po raz siódmy startujący w tym biegu.

Nasz reprezentant zakończył morderczy bieg (32-st. upał) na znakomitym 5 miejscu w kategorii generalnej i na 2. w swojej kategorii (40-49 lat), uzyskując czas 1 godz. 57 min 56 sek. Wartość tego rezultatu podkreśla fakt, że w kategorii 40-49 lat startowało aż 52 zawodników, a 5 z nich uplasowało się w pierwszej dziesiątce klasyfikacji generalnej.

emes

## Z Dukli do Iwonicza Zdroju

**W XXIV Biegu Ulicznym z Dukli do Iwonicza Zdroju startowali także sanoczanin. Najlepsze, czwarte miejsce w kategorii juniorów wywalczył Krzysztof Lubomski z SGMM Sanok.**

W biegu na dystansie 12 kilometrów uczestniczyło 55 zawodników, w tym 9 kobiet. Jego zwycięzcami zostali: Katarzyna Czubska (KKB Krosno) i Bogdan Dziuba (Stalowa Wola). Z reprezentantów Sanoka dobrze zaprezentował się Krzysztof Lubomski junior, zajmując (z czasem 42:50) 10 miejsce

w kategorii generalnej. W swojej kategorii (20-29 lat) był czwarty. Na 18 m. w generalce, z czasem 44:35 uplasował się Grzegorz Fedak. W swojej kategorii (30-39 lat) był szósty. Z kolei Krzysztof Lubomski senior z czasem 54:43 zajął 40 m., będąc piątym w kategorii 50-59 lat.

# Paka na medal, a bez licencji

**Denerwiają się kibice wielu hokejowych drużyn, czytając doniesienia hokejowej centrali, że ich drużyny do tej pory nie uzyskały licencji, więc ich występ w rozgrywkach PLH 2011/2012 stoi pod znakiem zapytania. Równocześnie kluby te objęte są zakazem dokonywania transferów. W gronie tym pozostaje CIARKO PBS BANK SANOK. Co się dzieje?**

– Należałoby zapytać przewodniczącego Wydziału Gier i Dyscypliny PZHL Bogdana Terleckiego, ale jeśli miałbym przekazać interpretację Wydziału, to powiem, że na liście „zagrożonych” są kluby, które nie wywiązały się z obowiązków licencyjnych – mówi Piotr Krysiak, prezes Ciarko PBS Bank Sanok.

Mówiąc językiem „kawa na ławę” chodzi o zaległości finansowe klubów wobec byłych zawodników, szkoleniowców, tudzież wobec PZHL, bo i takie długie kluby mają. Sytuacja komplikuje się, kiedy roszczenia zawodników i trenerów nie pokrywają się z oceną i wyliczeniem klubów. W takich przypadkach kiedyś rozstrzygały sądy, teraz jakby funkcję tę przejął WGiD. A bat w postaci straszaka: „nie dostaniecie licencji!” okazuje się skuteczniejszy niż sądy. Zmusza on kluby do dogadywania się z zawodnikami występującymi z roszczeniami, co często zajmuje sporo czasu. I stąd brak licencji.

Wśród klubów, które do tej pory nie dogadały się w sprawie długów z b. zawodnikami są m.in.: Naprzód Janów, Stoczniovec Gdańsk i Ciarko



**Wprawdzie miny prezesów klubu Ciarko PBS Bank (Piotr Krysiak i Jerzy Hućko) są na zdjęciu wyjątkowo poważne, jednak powodem tego nie jest obawa o nieuzyskanie licencji. Zapewniają kibiców, że wszystko będzie na czas.**

ko PBS Bank. Wśród tych, które mają niespłacone zobowiązania wobec PZHL są z kolei: GKS Tychy, Podhale Nowy Targ, Unia Oświęcim, GKS Katowice, Naprzód Janów i kilka innych klubów.

Prezesa Piotra Krysiaka zapytaliśmy, jak długo potrwa jeszcze ta przepychanka. – Z roszczeniami wystąpiło 6 byłych zawodników. Z czterema zawarliśmy już pisemne poro-

chciałbym wyraźnie podkreślić. Pragnę kibiców uspokoić, że wywiążemy się z naszych zobowiązań w określonym terminie i nic nie może przeszkodzić w uzyskaniu licencji. Za dużo pra-

zumienia w kwestii wysokości kwot roszczeniowych, z dwoma są to na tę chwilę porozumienia telefoniczne. Należności nasze wynikają z porozumień, a nie z żądań byłych zawodników, i to

cy i serca wkładamy w hokej, za wiele on dla nas znaczy, aby tego typu sprawy miały stanąć na przeszkodzie naszemu występom w sezonie 2011/2012 – powiedział prezes. **emes**

## CYKLOKARPATY. Obejrzyj, albo sam wystartuj!

**Już w tę niedzielę (17 bm.) w Sanoku odbędzie się Maraton Rowerowy CYKLOKARPATY. Zapowiada się rekordowo. Organizatorzy – UKS MTB MOSiR – przewidują, że weźmie w nim udział ponad 300 zawodników. Będzie można ich oglądać na trasach maratonu, a także wystartować. Specjalną ofertą towarzyszącą Cyklokarpatom są wyścigi dla dzieci w wieku od 2 do 12 lat.**



**I Ty możesz przeżyć wspaniałą przygodę, jeśli w niedzielę wystartujesz w Maratonie Rowerowym CYKLOKARPATY SANOK 2011. Zawodniczka z numerem 479 jest tego przykładem.**

– Zachęcamy miejscowych cyklistów do spróbowania swych sił. Trasy nie będą trudne, więc śmiało mogą stąpnąć na starcie osoby jeżdżące czysto rekreacyjnie. Fakt uczestnictwa w „Cyklokarpatach” i wrażenia pozostaną niezapomnianą przygodą – mówi Maksymilian Drażek, wiceprezes UKS MTB MOSiR.

Dla tych, którzy od tego momentu zaczną się zastanawiać nad udziałem w imprezie ważną informacją na temat tras. Otóż trasa „Hobby” liczyć będzie 16 km, „Mega” – 38 km, a „Giga” – 57 km. Baza wyścigu, ze startem i metą, usytuowana zostanie przy hali ARENA. Okolice hali będzie również miejscem wyścigów rowerowych dla dzieci, które są pomysłem organizatorów. Świętym

zresztą. – Przed rokiem wzięło w nich udział 60 uczestników, teraz liczymy na podwojenie tej liczby. Bardzo nam na tym zależy – mówi b. mistrz świata MTB Marcin Karcypatacki, prezes UKS MTB MOSiR, jeden z głównych organizatorów imprezy. Wystartują w 6 kategoriach (do lat 3, od 4 do 5, od 6 do 7, od 8 do 10 i od 11 do 12), będzie prowadzona oddzielna klasyfikacja dziewcząt i chłopców. Początek wyścigów dla maluchów godz. 11, zapisy na 30 minut przed startem. Do dziecięcych wyścigów znakomicie włączyła się restauracja „Nobo Cafe”, fundując dla zwycięzców wspaniałe, specjalnie przygotowane, puchary lodowe.

Organizatorzy, a my razem z nimi, zachęcają wszystkich miłośników dwóch kółek do startu w Cyklokarpatach. Znamy opinie tych, którzy już wcześniej z takich podpowiedzi skorzystali i dziś jeżdżą z zawodów na wody. Twierdzą, że to największa frajda, jaka ich w życiu spotyka.

Decydując się na start, trzeba wiedzieć, że opłata startowa na dystansie „Hobby” wynosi (tylko) 30 zł, natomiast dla „Mega” i „Giga” – 50 zł. Oczywiście, wyścigi maluchów są darmowe.

Do zobaczenia na trasach! **emes**

1 lipca 2011 r. doszło do podpisania umowy spółki z o.o. o nazwie CIARKO PBS BANK SANOK. Tworzą ją: firma CIARKO, Podkarpacki Bank Spółdzielczy z siedzibą w Sanoku, Gmina m. Sanoka, rzeszowska firma Sandeco oraz Klub Hokejowy Ciarko Sanok, wszyscy z równymi udziałami po 50 tys. złotych każdy. Podstawowym zadaniem utworzonej spółki będzie prowadzenie działalności sportowej, w szczególności hokeja na lodzie. Na ten cel przeznaczona będzie całość dochodów spółki, przy czym sponsorzy - udziałowcy deklarują, że nie mogą być one mniejsze niż 2 miliony złotych rocznie.

## Jest spółka

O zmianę organizacji funkcjonowania sanockiego hokeja na lodzie, dyscypliny będącej sportową wizytówką i ambasadorem Sanoka, zabiegali głównie strategiczni jego sponsorzy: firma CIARKO oraz PBS Bank. Ich zdaniem, rozwój hokeja na lodzie we współczesnych czasach przetrwał formę stowarzyszenia, jaką jest klub sportowy. Zaproponowali oni powołanie do życia spółki sportowej (z o.o.), która zapewni tej dyscyplinie profesjonalne kierowanie nią oraz przejrzysty i czytelny mechanizm finansowania. Stworzy równocześnie możliwość zwiększania liczby udziałowców. Oczywiście nie wyobrażali sobie

tworzonej spółki bez udziału Gminy miasta Sanoka, która jest właścicielem hali „Arena”, niezbędnej do uprawiania hokeja na lodzie.

Zgodę na wejście Gminy m. Sanoka do spółki, która przyjęła nazwę: CIARKO PBS BANK SANOK Sp. z o.o., wyraziła w formie uchwały Rada Miasta w dniu 16 czerwca br. Dwa tygodnie później doszło do podpisania umowy spółki i spisania aktu notarialnego. Udziałowcy ustalili, że do dnia 25 lipca 2011 r. zostanie zamknięty proces tworzenia organów zarządzających spółką. W tym terminie wybrany będzie 3-osobowy zarząd oraz licząca od 3 do 7 członków rada nadzorcza. **emes**

## Nie tylko seniorzy

**Aż 21 drużyn, w tym z tak renomowanych klubów jak: HK Poprad, Sokół Kijów, HK Zvolen i Slovan Bratislava, zgromadzi na starcie turniej SANOK HOKEJ FESTIVAL, który rozegrany zostanie pomiędzy 20 sierpnia, a 4 września. Oczywiście we wszystkich kategoriach wystąpią gospodarze: CIARKO PBS BANK SANOK.**



To już piąta edycja tej imprezy, której organizatorem jest klub hokejowy CIARKO PBS BANK SANOK. O poziomie organizacji najlepiej świadczy fakt, że z każdym rokiem uczestniczy w niej coraz większa liczba drużyn reprezentujących coraz wyższy poziom.

W tym roku stawi się w Sanoku aż 21 zespołów z 5 krajów: Białorusi, Słowacji, Ukrainy, Węgier i Polski. Zagrają one w czterech grupach wiekowych. I tak w kategorii „Junior młodszy” wystąpią: Biały Bars Browary (Ukraina), HK Debreczyn (Węgry), HK Poprad i HK Spisska Nova Ves (Słowacja). W grupie „Młod-

ków” zagrają: HK Brześć (Białoruś), MISI Miskolc (Węgry), HK Spisska Nova Ves i Slovan Bratislava (obie Słowacja). Turniej w kategorii „Zacy” odbędzie się z udziałem: Sokola Kijów (Ukraina), MISI Miskolc (Węgry), HK Zvolen i Slovana Bratislava (obie Słowacja). Najliczniejszą obsadę będzie miał turniej 10-latków (rocznik 2001), w którym zobaczymy: Sokola Kijów i HK Nowojaworowsk (obie Ukraina), HK Kobryn (Białoruś), HK Poprad (Słowacja) i JKH Jastrzębie. W każdej kategorii wystąpią gospodarze turnieju Ciarko PBS Bank Sanok. **emes**

## W wymarzonym towarzystwie

**Mistrz Białorusi JUNOST MIŃSK, trzeci zespół Ekstraligi słowackiej HC 05 BAŃSKA BYSTRZYCA, mistrz Polski CRACOVIA i gospodarze CIARKO PBS BANK to pełny zestaw drużyn uczestniczących w dorocznym turnieju hokejowym O PUCHAR BURMISTRZA SANOKA.**

Taki skład uczestników turnieju jeszcze nie tak dawno można było tylko sobie wymarzyć. Dziś można powiedzieć: marzenia się spełniają. To najlepszy dowód, jak bardzo i jak szybko zmienia się sanocki hokej. Turniej odbędzie się już za niespełna miesiąc, w dniach 11 - 13 sierpnia br.

Początkowo pewniakiem była tylko Bańska Bystrzyca, choć też w głosach jej działaczy i szkoleniowców wyczuwało się, że wolałaby zagrać w mocniej obsadzonej grupie. Potem dołączyła Cracovia, a przed kilkoma dosłownie dniami zdecydował się mistrz Białorusi drużyna Junost Mińsk. I dzięki temu, wkrótce staniemy się świadkami bardzo interesującej konfrontacji, tym ciekawszej, że dojdzie do niej na niespełna miesiąc przed inauguracją rozgrywek PLH. Dla sanoczan będzie to równocześnie okazja ujżenia w akcji nowej, w połowie zmiennej drużyny CIARKO PBS BANK. Już dziś prosimy odwołać zaplanowane na ten czas wyjazdy wakacyjne i szykować się do tej wspaniałej sportowej uczy. **emes**